

Rząd zakpił z rolników. Obudził się na pięć dni przed podpisaniem umowy z Mercosurem

Minister Krajewski na pięć dni przed podpisaniem umowy pomiędzy KE a państwami Mercosuru pojechał do Brukseli, by szukać mniejszości blokującej. Zanim polski rząd pokazał aktywność, zdanie zmienili już Włosi, którym KE obiecała przywrócenie części funduszy na rolnictwo. Ostateczna decyzja co do umowy ma zapaść w piątek. – Katastrofalny blamaż – tak politykę rządu ocenia Krzysztof Cieciora, były minister rolnictwa.

s.5

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



KOMENDANT BOROŃ DO DYMISJI

Pijany dowódca zgwałcił policjantkę

W Piasecznie w jednostce policji zgwałcono młodą policjantkę. Dopuścił się tego pijany dowódca jednego z oddziałów prewencji. Postawiono mu zarzut zgwałcenia młodej policjantki i zmuszenia jej do poddania się innej czynności seksualnej – ujawniła wczoraj TV Republika. – Wiele zdaje się świadczyć o tym, że próbowano sprawę ukryć przed opinią publiczną. Powinny polecieć głowy odpowiedzialnych za nadzór nad tą jednostką – komentuje Maciej Wąsik, były wiceszef MSWiA.

s.6

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

POLSKA

Tusk szuka ratunku u prezydenta po kompromitacji na arenie międzynarodowej

Polska będzie państwem wiodącym, jeśli chodzi o kwestie logistyczno-organizacyjne – wynika z zapowiedzi Donalda Tuska po spotkaniu w Paryżu. Z kolei eksperci wskazują, że nasz kraj powinien budować blok na wschodniej flance NATO, który realnie odstraszałby Moskwę.

s.3

POLSKA

Powiaty domagają się od Tuska deklaracji, czy chce zamykać szpitale

ZPP protestuje przeciwko zmianom proponowanym przez rząd w rozliczaniu szpitali powiatowych i dopomina się „działań dotyczących dalszych losów ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia” medyków. Wczoraj w tej sprawie zebrało się prezydium przy ministrze zdrowia. Trwało... pół godziny.

s.4

ŚWIAT

Amerykane zajęli rosyjski tankowiec

Rosja wysłała okręt podwodny i inne jednostki w celu eskorty tankowca „Marinera”, jak informowało BBC. Nie powstrzymało to jednak strony amerykańskiej, która dokonała wczoraj zajęcia statku wchodzącego w skład rosyjskiej „floty cieni” na wodach Atlantyku, między Islandią a Wyspami Brytyjskimi.

s.9

PUBLICYSTYKA

Trump kontra Rosja: lekcja polityki realnej

Reżyser Rob Reiner – lewicowy aktywista, zwolennik Ala Gore’a i Hillary Clinton – Trumpa zwalczał wręcz maniacko. Trudno o lepszy przykład obsesji, w jaką wpadła amerykańska lewica, od lat powtarzająca kłamstwa o rzekomej agenturalności Trumpa, który miałby być człowiekiem Moskwy.

s.13

9 772083 711043



ISSN 2083-7119

0 2 >



Ronald Reagan

(1911–2004) amerykański prezydent, republikanin, gubernator Kalifornii, mąż stanu, aktor

\\ Komunista to ktoś, kto czyta Marksa i Lenina. Antykomunista to ktoś, kto rozumie Marksa i Lenina. \\

fot. Wikipedia/d

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



POGODA

Czwartek	8.1	Zachmurzenie, lokalnie opady śniegu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Albert, Apolinary, Erhard, Heladia, Heladiusz, Laurencjus, Laurenty, Mroczysław, Mściśław, Seweryn, Teofil, Wawrzyniec
07:54	16:04	

Gdańsk	Lublin
-5°C	-5°C
-8°C	-9°C
Katowice	Kraków
-4°C	-4°C
-8°C	-10°C
Łódź	Poznań
-5°C	-5°C
-11°C	-9°C
Warszawa	Wrocław
-5°C	-5°C
-13°C	-10°C

Piątek	9.1	Zachmurzenie, lokalnie opady śniegu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Adrian, Adrianna, Agata, Alicja, Antoni, Borzymir, Bracław, Finan, Julian, Marcein, Marcelina, Marcjanna, Mściśław, Piotr, Przemir
07:53	16:05	

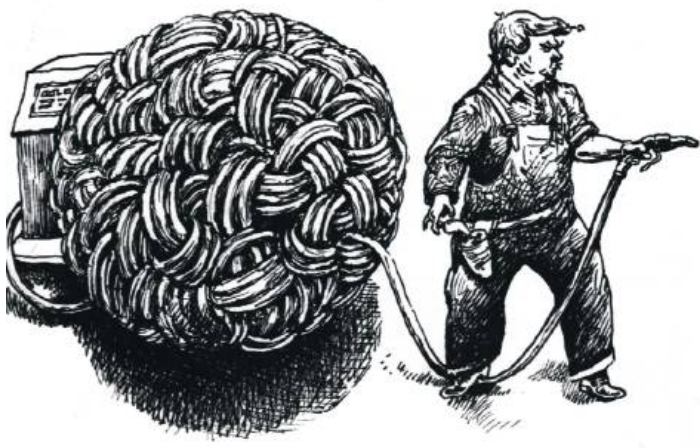
Gdańsk	Lublin
-5°C	-9°C
-6°C	-16°C
Katowice	Kraków
-5°C	-4°C
-5°C	-6°C
Łódź	Poznań
-8°C	-7°C
-12°C	-10°C
Warszawa	Wrocław
-8°C	-5°C
-15°C	-6°C

LESZEK GALAROWICZ

Szantaż moralny

Od wielu lat na początku roku w przestrzeni publicznej mamy do czynienia z tym samym schematem. Kiedy zbliża się WOŚP, jesteśmy świadkami podobnego spektaklu reżyserowanego przez media głównego nurtu. Każda krytyka czy brak poparcia dla Jerzego Owsiaka spotyka się z natychmiastowym oburzeniem dziennikarzy czy polityków, którzy uważają się za lepszych. Tak i tym razem reprezentująca TVN Katarzyna Kolenda-Zaleska w imieniu innych „święcie” obruszonych odpowiedziała na wpis Anny Popek, zarzucając jej, że „nie wspiera chorych dzieciaków”. To typowe zagranie dziennikarskiego mainstreamu, który za pomocą szantażu emocjonalnego i moralnego ma na celu zamknąć usta wszystkim tym, którzy ośmielią się wyrazić dezaprobatę wobec guru lewicy liberalnej. Szkoda, że często te same osoby, które tak głośno wspierają WOŚP, podobnie nie orędują w sprawie dzieci nienarodzonych.

Rafał Zawistowski

Krzysztof
Wołodźko

Parodia liberalnej demokracji

Moje pokolenie szkoły podstawowe i średnie kończyło już w III RP. W demokrację ludową wierzyliśmy więc tyle co w bajki, bo przecież od połowy lat 80. doskonale było widać, że w tym wszystkim chodzi o coś innego niż powszechna równość i sprawiedliwość społeczna. W III RP okazało się z kolei, że wolny rynek był przykrywką dla mafijno-politycznych układów, budowanych przez uwłaszczoną nomenklaturę. Kapitalizm po polsku wcale nie stworzył powszechnej równości możliwości, co najlepiej pokazały kariery resortowych dzieci. Od 1989 r. słyszeliśmy też sporo o tolerancji i pluralizmie, lecz z dekady na dekadę te hasła mutowały w pałki, którymi lewicowo-liberalne elity coraz chętniej okładały inaczej myślących. Dziś, gdy spotykam ludzi, którzy zaufali Donaldowi Tuskowi, widzę, że albo są straszliwie rozgoryczeni i nerwowo zmieniają temat z polityki na pogodę, albo zacięli się w swojej nienawiści do każdego, kto stawia im niewygodne pytania. Rozumiem, że PRL się nie udało – zbyt wiele ciążyło na niej kłamstw i zbrodni założycielskich. Z kolei naszym „Europejczykom z polskimi dowodami osobistymi” w kilka dekad udało się roztrwonąć społeczne zaufanie do demokracji liberalnej. I dlatego coraz częściej sięgają po restrykcyjne prawo.

Konrad
Wysocki

Chór oburzonych

Jeszcze zanim na dobre świat dowiedział się o szczegółach perfekcyjnie przeprowadzonej operacji Stanów Zjednoczonych w Wenezueli przeciwko reżimowi Nicolása Maduro, było wiadomo, po jakiej linii pójda komentarze odnośnie do rozkazu Donalda Trumpa. Przeciwnicy znaleźli kolejny pretekst do walenia w prezydenta USA niczym w pusty bęben. Że za nic ma prawo międzynarodowe, że pojmał dyktatora podającego się za prezydenta, że – o dziwo – nie rzuca słów na wiatr, tylko pokazuje swoją sprawczość. Dla lewackich świrów i sympatyków komunizmu od soboty Trump jest terrorystą, który wyrwał z sypialni Bogu ducha winnego Nicolása Maduro w pakiecie wraz z żoną i robi polityczną pokazówkę. Oczywiście do chóru oburzonych dołączyli też znani na świecie „krzewiciele pokoju” – choćby Rosja, od blisko czterech lat topiąca we krwi Ukrainę, lub Białoruś, będąca pomagierem Putina w trwającej inwazji. Nie zabrakło też mającej sporo za uszami Kolumbii i Kuby, która nazwała operację „aktem kryminalnym”. Tak to już na tym świecie jest, że hasło „łapać złodzieja!” najgłośniej krzyczy sam złodziej, a o łamaniu norm i międzynarodowych praw ci, którzy już dawno powycierali sobie nimi buty.

PIOTR NISZTOR

Boroń do dymisji

Uśmiechnięty rząd Donalda Tuska rękoma swojego nominata gen. Marka Boronia doprowadził do upolitycznienia policji, największej służby mundurowej w Polsce, dbającej o nasze codzienne bezpieczeństwo. Zatrzymanie posłów w Pałacu Prezydenckim, pacyfikowanie protestujących rolników czy działania wobec byłych funkcjonariuszy służb za używanie Pegasusa to tylko część z listy politycznych działań formacji kierowanej przez Boronia. Konsekwencją upolitycznienia są upadające morale mundurowych. Kolejne skandale wybuchające pod nosem Boronia obnażają panującą w policji zawieruchę. Jak w soczewce skupia się ona w sprawie m.in. Doris, która – będąc policjantką tajnego Wydziału Techniki Operacyjnej Komendy Stołecznej Policji – została przyłapana z narkotykami. Jednak ujawniona przez Cezarego Gmyza sprawa gwałtu dokonanego przez przełożonego na młodej policjantce w czasie libacji alkoholowej w jednostce to skandal, który powinien w normalnym kraju doprowadzić do dymisji szefa policji. Odpowiedzialność polityczną za niego ponosi patron Boronia – Marcin Kierwiński.



PRZYPRAWIENIE GĘBY PRAWICY

CYTAT \ Donald Tusk ma absolutny interes w tym, aby mówić, że twarzą prawicy jest Grzegorz Braun. Straszanie PiS-em i Konfederacją nie mobilizuje jego wyborców, tak jak straszanie Braunem – powiedział w programie „Michał #Rachoń” na antenie TV Republika Przemysław Wipler, poseł Konfederacji.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

CZWARTEK 8 STYCZNIA 2026

3

POLITYKA \ Zachód ustala gwarancje bezpieczeństwa dla Ukrainy

Tusk szuka ratunku u prezydenta po kompromitacji na arenie międzynarodowej

Polska będzie państwem wiodącym, jeśli chodzi o kwestie logistyczno-organizacyjne – wynika z zapowiedzi Donalda Tuska po spotkaniu w Paryżu, na którym omawiano gwarancje bezpieczeństwa dla Ukrainy. Z kolei eksperci wskazują, że nasz kraj powinien budować blok na wschodniej flance NATO, który realnie odstraszałby Moskwę. Jutro natomiast ma dojść do spotkania premiera z prezydentem Karolem Nawrockim, na którym Tusk chce „namawiać” prezydenta, aby w koordynacji z rządem wykorzystał, „jak najlepiej potrafi, swoje relacje z administracją amerykańską”.

Jan Przemysławski

We wtorek po południu do Paryża przybyli przedstawiciele blisko 30 państw, aby dyskutować o gwarancjach bezpieczeństwa dla Ukrainy. Przy negocjacyjnym stole obecni byli m.in.: prezydent Francji Emmanuel Macron, prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer, szef NATO Mark Rutte oraz specjálni wysłannicy prezydenta USA Donalda Trumpa – Steve Witkoff oraz Jared Kushner. Polskę reprezentował premier Donald Tusk. Po kilkugodzinnej naradzie przyjęto deklarację zawierającą pięć głównych punktów.

Gwarancje uzgodnione w Paryżu

Członkowie koalicji chętnych wraz z partnerami zobowiązali się, iż w przypadku osiągnięcia rozejmu zostanie uruchomiony – pod przewodnictwem USA – system monitorowania zawieszenia broni. Ponadto zapewniono dalsze wsparcie dla ukraińskiej armii poprzez dostawy uzbrojenia, szkolenia, „dostęp do magazynów obronnych, które mogą zapewnić szybkie dodatkowe wsparcie w przypadku przyszłego ataku zbrojnego”, czy pomoc w budowie fortyfikacji obronnych. Ustalono również „zobowiązania do wsparcia Ukrainy w przypadku przyszłego ataku zbrojnego ze strony Rosji”, które mogą obejmować „użycie potencjału wojskowego, wsparcia wywiadowczego i logistycznego, inicjatywy dyplomatyczne oraz nałożenie dodatkowych sankcji”.

Ponadto na Ukrainę miała być wysłana specjalna misja międzynarodowa licząca od 10 do 30 tys. żołnierzy, złożona głównie Francuzów i Brytyjczyków, ale z udziałem

także innych państw. W wywiadzie dla telewizji France2 prezydent Macron przekazał, że „kilka tysięcy żołnierzy francuskich mogłoby zostać rozmieszczonych w celu wsparcia pokoju na Ukrainie po ewentualnym podpisaniu zawieszenia broni”, a jednocześnie podkreślił, że będą to siły „reasekuracyjne”.

W tej kwestii warto też zwrócić uwagę na słowa kanclerza Niemiec Friedricha Merza, który po zakończeniu spotkania w Paryżu stwierdził, że Niemcy są gotowe wziąć udział militarnie w „monitorowaniu zawieszenia broni na Ukrainie”, ale najchętniej z państwa sąsiadującego. – Mogłoby to oznaczać, że po zawieszeniu broni niemieckie wojsko mogłoby wspomagać Ukrainę, działając z sąsiadującego z nią terytorium NATO – ocenił Merz. Dopytywany o to przez dziennikarzy, dodał, że „słuszne może być także zrobienie obu rzeczy, czyli stacjonowanie wojsk na Ukrainie oraz stacjonowanie dodatkowych wojsk w krajach sąsiednich, które będzie można rozmieścić [na Ukrainie] w przypadku ponownej agresji ze strony Rosji”. Kanclerz zaznaczył też, że w sprawie rodzaju i skali wkładu Niemiec zdecydować muszą rząd i Bundestag, a robią to po ustaleniu warunków rozejmu.

Polska fundamentem bloku na wschodniej flance NATO?

O komentarz do tych ustaleń poprosiliśmy prof. Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego, eksperta ds. międzynarodowych z Uniwersytetu Łódzkiego. – Aktywna linia rozgraniczenia wojsk na Ukrainie aktualnie wynosi około tysiąc kilometrów, a pasywna około trzech tysięcy. Weźmy pod uwagę chociażby doświadczenia z Korei z linii demarkacyjnej między Ko-

reą Płn. a Płd., która wynosi 238 km, i na tej linii w pierwszych dekadach po zakończeniu działań wojennych stacjonowało 60–70 tys. żołnierzy amerykańskich. Próba naruszenia linii oznaczała wejście w kontakt bojowy z siłami supermocarstwa. Tutaj żaden z tych czynników nie wystąpi. Uważam też, że nie uda się zebrać 30 tys. żołnierzy, a nawet jeżeli, to taki zasób miałby odstraszyć Rosję? Rosji nie odstraszy konfrontacja z wojskami europejskimi. W związku z tym to, co wydarzyło się w Paryżu, jest jedynie ćwiczeniem retorycznym – ocenia prof. Żurawski vel Grajewski.

Dodaje, że w interesie Polski jest niewchodzenie publicznie w konfrontację słowną z administracją amerykańską na temat jej planów odnośnie do rozejmu na Ukrainie, ale zakulisowo trzeba przestrzegać, że są one nierealistyczne. – I nie chodzi o to, że plany są złe, tylko o to, że Rosji nie można ufać. Zatem istotą polskiej polityki powinno być budowanie pod protekcją Stanów Zjednoczonych bloku na wschodniej flance NATO od Skandynawii po Polskę, a jak się uda, to i z Rumunią, a jeszcze lepiej z Turcją, który przyciągnie amerykańskie inwestycje technologiczne i polityczne i pozwoli nam wytworzyć siłę wojskową wyposażoną w technologię amerykańską i wspartą bronią specjalną, lotnictwem, systemami kosmicznymi, informacjami wywiadowczymi itd. Takie działanie będzie w stanie odstraszać Rosję. Do tego przedsięwzięcia włączana powinna być Ukraina, którą najpierw trzeba by odłączyć od obozu niemieckiego i wciągnąć do obozu amerykańskiego, gdzie główną rolę na wschodniej flance będzie odgrywać Polska. To oczywiście jest kombinacja niemożliwa przy rządzie Donalda

Tuska – ocenił prof. Żurawski vel Grajewski.

Spotkanie prezydenta z premierem

Jeszcze przed wylotem do Paryża premier Donald Tusk zorganizował briefing, na którym zdecydował się m.in. na pouczenie administracji amerykańskiej ws. przyszłości Grenlandii, chociaż jak później się okazało, nikt podczas narad tego tematu nie poruszał. Przypomnijmy, że najnowsze informacje wskazują, że Waszyngton jest zainteresowany zakupieniem wyspy od Duńczyków.

Z kolei po spotkaniu Tusk wyraźnie zmienił ton, wskazując, że „więzi transatlantyckie, które są fundamentem NATO i naszego bezpieczeństwa, nie mogą uciec w skutek takich czy innych zapowiedzi, decyzji czy nieporozumień”. Jednocześnie szef polskiego rządu zapowiedział, iż nasze wojska nie zostaną wysłane na Ukrainę, ale będziemy odpowiadać za zabezpieczenie logistyczne. – Polska będzie państwem wiodącym, jeśli chodzi o te kwestie logistyczno-organizacyjne. Każde z zadań ma swojego jakby lidera narodowego i wśród tych czterech państw, które będą rozstrzygały, decydowały o tym, jak działać już po zakończeniu wojny, Polska jest jednym z państw wiodących – przekonywał Tusk. Jednocześnie zasugerował, że administracja Trumpa pochwaliła Polskę pod jego rządami, „ambitne reformy”, „sukcesy, jakie osiągnęła Polska”, i życzyła pójścia tą samą drogą stronie ukraińskiej.

Ważną informacją jest również ta, że dojdzie do kolejnego spotkania Tuska z prezydentem Karolem Nawrockim i to najprawdopodobniej w najbliższy piątek. – Niezależnie od emocji politycznych wewnątrz kraju w kwestii bezpieczeństwa będę nama-

wiał prezydenta, żeby wykorzystał, jak najlepiej potrafi, swoje relacje z administracją amerykańską i prezydentem Donaldem Trumpem i dlatego będę proponował, żebyśmy budowali synergii i pełną koordynację – powiedział Tusk.

Ponadto głowa państwa ma w przyszłym tygodniu przyjąć także szefów służb, co do tej pory było blokowane przez środowisko premiera.

Próba przykrycia kompromitacji rządu

Komentarza w tej sprawie udzielił „GPC” prof. Piotr Grochmalski, ekspert ds. bezpieczeństwa i politolog. – Doświadczenie uczy, że to, co mówi pan Tusk, trzeba czytać odwrotnie. W momencie, kiedy tworzona jest nowa geopolityczna mapa układu sił, ten człowiek robi wszystko, aby Polska została z niej wyautowana. Jedynymi zasobami w tej rozgrywce są zasoby prezydenckie, których też przecież miało nie być, i żeby to osiągnąć, część sceny politycznej była gotowa zablokować zaprzysiężenie głowy państwa. Dziś natomiast Tusk na arenie międzynarodowej jest całkowicie zmarginalizowany. Nie ma żadnego przełożenia na naszego najważniejszego sojusznika. Co więcej, w sytuacji, kiedy każdy ruch jest na wagę złota, on pozwala sobie na prowokowanie Waszyngtonu, wchodząc w narrację niemiecką. Jednocześnie próbuje kreować się na człowieka, który robi wielką politykę europejską, a prezydent Nawrocki ma się jakoś dogadywać ze Stanami Zjednoczonymi – mówi prof. Grochmalski. – Szef koalicji 13 grudnia najpierw buduje całą machinę hejtu, wymierzoną w prezydenta Nawrockiego, a następnie zabiega o spotkanie z nim, by ratować się po kompromitacji na arenie międzynarodowej – dodaje ekspert.



TUSK SIĘ LENI

SEJM \ Ile głosowań w Sejmie opuścił w 2025 r. premier Donald Tusk? 1140 z 1776, co stanowi 64 proc. całości (w 2025 r. odbyło się ponad 20 posiedzeń Sejmu, parlamentarzyści brali udział w 1776 głosowaniach). „Kolejny rekord Tuska” – komentuje Piotr Müller, europosel Prawa i Sprawiedliwości.

ZAPAŚĆ OCHRONY ZDROWIA \ Rząd odbiera gwarancje środków dla szpitali powiatowych

Powiaty domagają się od Tuska deklaracji, czy chce zamykać szpitale

„Jeżeli celem rządu jest likwidacja szpitali powiatowych, to wnosimy o to, żeby rząd jasno to zakomunikował” – apeluje Związek Powiatów Polskich w kierowanym do rządu memorandum. ZPP protestuje przeciwko zmianom proponowanym przez rząd w rozliczaniu szpitali powiatowych i dopomina się „działań dotyczących dalszych losów ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia” medyków. Wczoraj w tej sprawie zebrało się prezydium zespołu trójstronnego przy ministrze zdrowia. Spotkanie trwało... pół godziny. „Codzienna” dotarła do nowych propozycji resortu, które nie odbiegają od tych, które już jesienią odrzucili medycy.

Jarosław Molga

Protestujemy przeciwko planowanej likwidacji współczynników 1,07 i 1,06 dla szpitali I i II poziomu systemu podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej oraz obniżenia znaczenia współczynników jakościowych. Z uwagi na drastyczne niedoszacowanie procedur realizowanych głównie w szpitalach powiatowych proponowana zmiana tylko pogłębi ich problemy finansowe. Jeżeli celem rządu jest likwidacja szpitali powiatowych, to wnosimy o to, żeby rząd jasno to zakomunikował” – głosi memorandum Związku Powiatów Polskich skierowane do rządu.

Wspomniane współczynniki to gwarancja środków dla szpitali powiatowych na leczenie i utrzymanie placówek. Zostały przejęte jeszcze za rządów Zjednoczonej Prawicy, by dofinansować szpitale powiatowe z powodu prowadzenia przez nie podstawowej opieki szpitalnej.

Często świadczenia, których w takiej opiece musi udzielić



Minister zdrowia Jolanta Sobieńska-Grenda unika rozmów z dziennikarzami, zbywa też spotkania z przedstawicielami medyków i organów zarządzających szpitalami | fot. Adam Chelstowski/Forum

pacjentom szpital, są niższe wycenione niż np. świadczenia specjalistyczne. Zamiast zmieniać wyceny świadczeń, przyjęto te współczynniki, które powiatowym szpitalom wyrównują różnice w wycenie procedur medycznych.

Plany naprawcze w zawieszeniu

Powiaty, będące organami prowadzącymi szpitale powiatowych, domagają się od rządu

przedstawienia niezwłocznie instrumentów „mających wspierać realizację programów naprawczych. Obowiązek przygotowania programów według nowych zasad formalnie ziści się 1 kwietnia 2026 r., ale szpitale i podmioty właścicielskie już podejmują działania przygotowawcze. Tymczasem nie ma zapowiedzianego od półtora roku programu Banku Gospodarstwa

Krajowego. Ponadto nadal nie wiadomo na temat instrumentu, jaki miałby zostać uruchomiony w ramach Funduszu Medycznego”.

Jak pisaliśmy już w „Codziennej”, dyrektorzy szpitali zgodnie z ustawą o reformie szpitali muszą stworzyć programy naprawcze. Nie mogą ich jednak opracować, gdyż nie mają wiedzy, jakimi środkami dysponują, jakie są cele przeprowadzenia reformy (konsolidacji szpitali) i wreszcie czy dostaną obiecywane wsparcie (owe środki z Banku Gospodarstwa Krajowego).

Powiaty zwracają uwagę i domagają się podjęcia natychmiastowych działań w obszarze uregulowania wynagrodzeń medyków.

„Oczekujemy jasnej deklaracji i działań dotyczących dalszych losów ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych” – piszą przedstawiciele powiatów i podkreślają, że „utrzymanie obecnego mechanizmu podwyżkowego wygeneruje dodatkowe roczne kosz-

ty w wysokości 12 mld zł, tj. więcej niż szacowany wzrost wpływów ze składki zdrowotnej na 2026 r. względem roku 2025. Szacowany wzrost płac w sektorze ochrony zdrowia będzie przeszedł dwukrotnie wyższy niż wzrost płacy minimalnej”.

Apel o jawność wynagrodzeń

Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydium zespołu trójstronnego przy ministrze zdrowia w sprawie uregulowania wzrostu wynagrodzeń. Trwało... pół godziny, a kolejne spotkanie ma się odbyć 18 lutego.

„Codzienna” dotarła do propozycji resortu w sprawie uregulowania problemu płac. Resort proponuje praktycznie to samo, co jesienią ub.r. odrzucili medycy. W dokumencie, jaki wiceminister zdrowia Katarzyna Kęcka skierowała do członków Trójstronnego Zespołu ds. Ochrony Zdrowia, czytamy, że resort proponuje: „Powiązanie waloryzacji najniższych wynagrodzeń z innym wskaźnikiem o niższej dynamice wzrostu, takim jak wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej [obecnie średnia krajowa – przyp. red.]. Dostosowanie terminów realizacji waloryzacji najniższych wynagrodzeń do kalendarza przygotowywania budżetu państwa, NFZ, podmiotów leczniczych oraz do terminów na zawieranie porozumień i wydawanie zarządzeń z ustawy (...). Waloryzacja najniższych wynagrodzeń odbywałaby się od stycznia danego roku, począwszy od stycznia 2027 r.”.

W przypadku kontraktów (umów cywilnoprawnych) wysokość wynagrodzenia i koszty, jakie na nie ponosi placówka ochrony zdrowia, miałyby być jawne.

Niezgoda na odbieranie pieniędzy

Związkowcy medyków reprezentujący stronę społeczną w zespole trójstronnym odrzucają takie rozwiązania.

– Jeśli jedynym pomysłem na naprawę systemu ma być odbieranie ludziom pieniędzy i obniżanie płac, to nie jest to żadne rozwiązanie i dlatego nie zyska naszej akceptacji żadne działanie, które tylko do tego się sprowadza – mówiła „Codziennej” Maria Ochman, przewodnicząca Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność”, gdy jesienią resort po raz pierwszy proponował podobne zmiany.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

**Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie”
jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia
i proponowane terminy emisji na maila:**

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

**Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu
naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.**



OSZUSTWA W KLUBACH GO-GO

PROCES \ Jest akt oskarżenia dotyczący oszustw w klubach go-go (klienci byli upijani, potem okradani z dużych kwot pieniędzy). Przed sądem stanie 82 oskarżonych, wśród nich były funkcjonariusz stołecznej policji.



ZATRZYMANI ZA ZABÓJSTWO

WARSZAWA \ 38-latk i jej 17-letni syn zostali zatrzymani w związku ze sprawą śmiertelnego w skutkach podpalenia bezdomnego mężczyzny w marcu 2025 r. Podpalili namiot, w którym spał. Spalone zwłoki znaleziono w studzience.

POLITYKA \ PR-owa misja Krajewskiego

Rząd zakpił z rolników. Obudził się na pięć dni przed podpisaniem umowy z Mercosurem

Minister Krajewski na pięć dni przed podpisaniem umowy pomiędzy KE a państwami Mercosuru pojechał do Brukseli, by szukać mniejszości blokującej. Zanim polski rząd pokazał aktywność, zdanie zmienili już Włosi, którym KE obiecała przywrócenie części funduszy na rolnictwo. Ostateczna decyzja co do umowy ma zapaść w piątek. – Katastrofalny blamaż – tak politykę rządu ocenia Krzysztof Cieciora, były minister rolnictwa.

Jacek Liziniewicz

Ostateczne decyzje co do umowy z Mercosur mają zapaść w piątek. Ursula von der Leyen nie ukrywa, że już 12 stycznia, podczas wizyty w Paragwaju, chce podpisać dokument. Wcześniej – na 9 stycznia – zaplanowane są protesty rolników w Polsce. Te widocznie zadziałały na Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które chce teraz sprawić wrażenie, że cokolwiek robi. Wczoraj Stefan Krajewski w blasku fleszy ruszył do Brukseli, by walczyć o mniejszość blokującą. Problem jest jednak taki, że na negocjacje cały rząd miał rok, bo

wstępne podpisanie umowy odbyło się w grudniu 2024 r. Polska nie zrobiła nic, pomimo że w tym czasie sprawowała prezydencję w Unii Europejskiej.

Kilka tygodni temu wydawało się, że jest szansa na przeciągnięcie na naszą stronę Włoch. Jak się okazało, rząd Meloni dogadał się sam z Komisją Europejską. Ursula von der Leyen przywróciła część środków na wspólną politykę rolną. – Czyżby von der Leyen udało się przechytrzyć premier Meloni numerem jak w tym dowcipie o rabinie i kozie? Najpierw von der Leyen obciążyła fundusze rolne w przyszłym planowanym siedmioletnim budżecie UE o 30 proc.,

**\\ Wczoraj Stefan Krajewski w blasku fleszy ruszył do Brukseli, by walczyć o mniejszość blokującą **

czyli ok. 100 mld euro, żeby teraz za 45 mld euro „cofnąć” do rolnej kasy kupić zgodę premier Włoch Meloni na Mercosur. Von der Leyen wychodzi na plus na 55 mld euro oszczędzone na rolnictwie, rolnicy mają jednorazowo o połowę mniej obcięte fundusze i na stałe zainstalowany Mercosur, i mają się z tego cieszyć – ocenia Jacek Saryusz-Wolski. Okazało się więc, że misja Stefana Krajewskiego nie może ostatecznie zakończyć się sukcesem.

Politycy PiS załamują ręce i piszą o blamażu. – Włosi sygnalizują poparcie, a to właśnie Włochy są dziś wahadłem potrzebnym do większości. Jeśli Rzym przechodzi na „tak”, droga do podpisu staje się bardzo realna. A puenta? Pierwsze spotkanie ministra Krajewskiego „w sprawie mniejszości blokującej” odbywa się dopiero dzisiaj: 7 stycz-

nia. Czyli dokładnie wtedy, kiedy w Brukseli sprawa jest już domykana i praktycznie pozamiatane – twierdzi poseł Krzysztof Cieciora, były wiceminister rolnictwa. Zdaniem Anny Gembickiej, minister rolnictwa w rządzie Mateusza Morawieckiego, rząd „nieudolnie próbuje udawać, że coś robi”. – Zmarnowali prezydencję Polski w UE. Stracił na tym polski rolnik. Skorzysta niemiecki przemysł – ocenia Anna Gembicka.

Tymczasem rolnicy przygotowują się do piątkowego protestu w Warszawie. Do stolicy przyjedzie najprawdopodobniej nawet 1000 traktorów z całej Polski. Mają się pojawić organizacje oddolne z całej Polski. Rolnicy ostrzegają, że gdyby tego dnia zapadły niekorzystne decyzje, będą organizowali przed Sejmem Zielone Miasteczko. Rząd próbuje sprawić wrażenie, że chociaż nie zablokował umowy z Mercosurem, to jednak wprowadził zabezpieczenie dla rolników. Tyle tylko, że zdaniem posłów opozycji tzw. poprawki Krzysztofa Hetmana nie dają farmerom żadnych gwarancji, a traktują je jako PR-ową sztuczkę.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**Bez
Wolnych
Mediów
nie ma
Wolnej
POLSKI**



Twoje wsparcie pozwala nam mówić własnym głosem.

WSPIERAJ wsparcie.swsmedia.pl



Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**
Tytuł przelewu: Darowizna na rzecz Fundacji Niezależne Media
Konto do wpłat zagranicznych: PL 62 1240 1053 1111 0010 5517 7864
Adres: Fundacja Niezależne Media ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



GAZETA POLSKA



niezalezna.pl



NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO



FilaryBiznesu

SKANDAL \ Komendant Boroń do dymisji

Pijany dowódca zgwałcił policjantkę

W Piasecznie w jednostce policji zgwałcono młodą policjantkę. Dopuścił się tego pijany dowódca jednego z oddziałów prewencji. Postawiono mu zarzut zgwałcenia młodej policjantki i zmuszenia jej do poddania się innej czynności seksualnej – ujawniła wczoraj TV Republika. – Wiele zdaje się świadczyć o tym, że próbowano sprawę ukryć przed opinią publiczną. Powinny polecieć głowy odpowiedzialnych za nadzór nad tą jednostką – komentuje Maciej Wąsik, były wiceszef MSWiA.

Informacje Republiki potwierdziła prokuratura. Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie Antoni Skiba poinformował stację, że Sąd Rejonowy w Piasecznie aresztował na trzy miesiące jednego z przełożonych oddziałów prewencji stołecznej policji. Postawiono mu zarzut zgwałcenia młodej policjantki i zmuszenia jej do poddania się innej czynności seksualnej. Antoni Skiba poinformował także, że śledztwo w tej sprawie jest w toku. – Trwają intensywne czynności w tej sprawie. Jest do przesłuchania jeszcze kilkanaście osób – mówił Skiba.

Jak twierdzą źródła Republiki, sytuacja wyglądała tak: „dowódca z innym policjantem pili alkohol na kompanii, zawołali tę dziewczynę/policjantkę, dowódca miał wyprosić kompana od kieliszka, zamknął się i ją zgwałcił. Dziewczyna miała krzyczeć i wołać pomocy, inni policjanci z kompanii zaczęli walić w drzwi. W końcu dowódca otworzył. Dziewczyna z widocznymi otarcia-



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

mi zgłosiła sprawę dyżurnemu”. – Szczerze, to takiej afery – gwałtu na terenie obiektów policji – dawno nie było. To temat na dymisje w policji. Nowo przyjęta policjantka – jak ma to zachęcać do wstępowania. Dopiero co zakończył się rok 100-lecia kobiet w policji. Trauma dla całej kompanii, zwłaszcza młodych kobiet. Do tego gwałt ze szczególnym okrucieństwem. Kto nad tym

tam panuje? Najpierw libacja alkoholowa, na którą patrzą i której słuchają młodzi policjanci, potem gwałt z okrucieństwem, dziewczyna krzyczy desperacko o pomoc, słyszą to inni. Patologia, jakiej w filmach nie było – komentował jeden z rozmówców Republiki, policjant z Warszawy z wieloletnim doświadczeniem.

– To sprawa nie do obrony i plama na honorze pol-

skiej policji. Tym większa, że wiele zdaje się świadczyć o tym, że próbowano sprawę ukryć przed opinią publiczną, bo zdarzenie miało miejsce 3 stycznia, a dowiadujemy się o nim dopiero teraz i to w wyniku śledztwa dziennikarskiego. Na pewno powinny polecieć głowy osób odpowiedzialnych za nadzór nad tą jednostką. A opinia publiczna powinna dowiedzieć się, dlaczego sprawa przez cztery dni była ukrywana – mówi „Codzienniej” Maciej Wąsik, eurodeputowany PiS, były wiceszef MSWiA.

Po emisji w Republice stanowisko zajęła KSP. „Komendant stołeczny policji natychmiast po otrzymaniu pierwszych informacji o sytuacji zaistniałej w Oddziale Prewencji Policji w Warszawie polecił w trybie pilnym Wydziałowi Kontroli KSP podjęcie niezbędnych działań, mających na celu ustalenie szczegółów tego zdarzenia. Bezwzględnie poinformowana została także prokuratura, która obecnie prowadzi śledztwo w tej sprawie” – czy-

tamy w komunikacie stołecznej policji.

Kontrolę w KSP rozpoczęli posłowie PiS, których komunikat nie usatysfakcjonował. – Komunikat KSP mówi o „zdarzeniu”. Dla pana Kierwińskiego i pana Boronia dramat tej policjantki to „zdarzenie”. Ta sytuacja musi zostać wyjaśniona. Widzimy wielkie milczenie komendanta Boronia” – mówił jeden z posłów prowadzących kontrolę Łukasz Kmita i wskazał, że chce się dowiedzieć, kiedy komendant główny otrzymał informację, jaki był jej przebieg i czy policjantka natychmiast otrzymała wsparcie. Posłowie domagają się reakcji szefa MSWiA. – Niech nie chowa się, niech wyjdzie z ukrycia – mówili wczoraj na konferencji prasowej. Jedną z konsekwencji ich zdaniem powinna być dymisja Boronia. To jeden z najlepiej zarabiających urzędników w Polsce. Według oświadczenia majątkowego w 2024 r. zainkasował ponad 568 tys. zł.

..... (jm)

Szaleństwo w sprawie Odry trwa

SEJM \ Dzisiaj połączone komisje gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej oraz ochrony środowiska miały zająć się pierwszym czytaniem ustawy nadającej rzece Odrze osobowość prawną. Wczoraj po południu posiedzenie nagle odwołano. Według nieoficjalnych informacji ustawa nie ma poparcia większości w koalicji, a część uznaje ją za... wstydliwą. Zmienił się też przedstawiciel wnioskodawców. Nagle zrezygnowała Ewa Nowak, a zastąpił ją Piotr Strach.

Poselski projekt ustawy o uznaniu osobowości prawnej rzeki Odry to efekt pracy inicjatywy związanej z aktywistami ekologicznymi działającymi na rzecz pełnej ochrony rzek. Działacze nie zdołali jednak zebrać 100 tys. podpisów pod projektem, dlatego postanowili im pomóc politycy koalicji rządzącej, w tym głównie Lewicy i Polski 2050.

– Chyba pierwszy raz w historii polskiego parlamentaryzmu mamy projekt ustawy nadający tworowi natury podmiotowość prawną i wprowa-

dzający rzekę w krajowy system prawny. Mówiąc skrótem myślowym, ustawa ta idzie w kierunku antropomorfizmu, czyli przypisywania elementom przyrody przymiotów ludzkich. W tej konkretnej sytuacji ma to służyć ochronie środowiska wodnego rzeki Odry, ale tak naprawdę chodzi o coś zupełnie innego – mówi nam Paweł Sałek z PiS. Jego słowa uzupełnia Marek Gróbarczyk. – Koalicji Tuska nie udało się zablokować żeglugi poprzez utworzenie parku narodowego, ale – jak wi-

dać – rozkazy z Niemiec nadal obowiązują. Blokada inwestycji hydrotechnicznych, rozwoju żeglugi i modernizacji. Właśnie do tego im potrzebna osobowość prawna Odry, żeby żadna inwestycja nie została zrealizowana. Tak to wymyślono w Berlinie – stwierdził były minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej.

Według uzasadnienia rozwiązanie ma trzy zasadnicze cele. Pierwszym jest zwiększenie społecznej kontroli nad gospodarką wodną, w tym podniesienie transparentności me-

chanizmów decyzyjnych oraz ustalenie jasnych zasad odpowiedzialności instytucjonalnej za podejmowanie decyzji lub ich brak. Drugim jest rezygnacja z planów rozwoju żeglugi na rzecz realizacji i poszerzenia Krajowego Programu Renaturyzacji Wód Powierzchniowych. Ostatnim celem jest utworzenie specjalnego programu badawczo-wdrożeniowego, który zająłby się nie tylko odtwarzaniem życia w Odrze. Zamysł jest taki, aby nadać rzece Odrze prawa, w tym prawo do istnienia,

swobodnego przepływu, naturalnej ewolucji i jeszcze kilka podobnych. Z tych abstrakcyjnych zapisów wynika, że każda w zasadzie działalność człowieka może naruszać prawa rzeki Odry. Kto będzie o tym decydował? Oczywiście specjalnie powołany komitet reprezentujący rzekę i to on będzie decydował o tym, co jest dla niej złe, a co dobre. To dotyczy przede wszystkim gospodarczego wykorzystania rzeki. Przy czym nie mówimy tylko o kwestii ścieków czy funkcjonowania zakładów przemysłowych, ale też o czystej rekreacji. Inicjatywa nabiera tempa tuż po tym, jak prezydent Karol Nawrocki zażądał ustawy dotyczącej utworzenia Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry.

..... Jacek Liziniewicz



WENEZUELA \ Operacja „Absolute resolve” pokazem amerykańskiej potęgi militarnej

Udany rajd powietrzno-szturmowy Delta Force oraz Night Stalkers

W schwytanie Nicolása Maduro w Caracas bezpośrednio byli zaangażowani operatorzy elitarniej formacji Delta Force oraz żołnierze 160 Lotniczego Pułku Operacji Specjalnych, którzy zapewnili nie tylko niezbędny transport przy użyciu śmigłowców MH-60 Black Hawk oraz MH-47 Chinook, lecz także bezpośrednie wsparcie ogniowe. Szpica, która operowała w stolicy Wenezueli, mogła działać niemalże bezkarnie dzięki udanemu porażeniu przez siły amerykańskie wrogiej obrony powietrznej opartej na chińskich i rosyjskich systemach.

Paweł Kryszczak

USA planowały operację schwytania Nicolása Maduro i jego żony Cillii Flores przez kilka miesięcy. Operacja została poprzedzona rosnącą obecnością sił amerykańskich w regionie Morza Karaibskiego, czego przykładem była m.in. dyslokacja w sierpniu amfibijnej grupy z USS „Iwo Jima”. W listopadzie na miejsce udała się lotniskowcowa grupa uderzeniowa USS Gerald R. Ford (CVN-78). Biuro Bezpieczeństwa Narodowego (BBN) wskazuje, że w tym czasie strona amerykańska prowadziła ciągłe rozpoznawanie i działania związane z walką elektroniczną we wszystkich domenach, co doprowadziło do tego, że systemy obronne Wenezueli działały w reżimie ograniczeń w promieniowaniu.

„Amerykanie wykorzystali więc wrażliwość stosowanych przez Wenezuelę rosyjskich/sowieckich schematów operacyjnych wyłączania systemów we wstępnej fazie wykrycia nierozpoznanego zagrożenia” – zauważa na portalu X BBN. Tym samym udało się całkowicie obezwładnić (SEAD), a jeśli było to konieczne, też zniszczyć (DEAD), wrogą obronę powietrzną w Caracas i okolicach, na którą składały się m.in. rosyjskie systemy S-300 WM i Buk-M2E oraz chińskie systemy radarowe JY-27.

Udane porażenie wenezuelskiej obrony powietrznej

Realizacja misji, której celem było schwytanie Maduro, zajęła zaledwie 2 godz. i 28 min. Podczas realizacji operacji „Absolute resolve” zaangażowano aż 150 samolotów – bombowce (B-1, B-2), myśliwce (F-22, F-35, F-18 E/A), samoloty rozpoznawcze i wywiadowcze – oraz drony, które wystarto-



Delta Force i inne jednostki specjalne w realizacji powierzonych misji często współpracują z 160 Lotniczym Pułkiem Operacji Specjalnych

| fot. US Force/d

wały z 20 różnych baz na półkuli zachodniej, o czym informował na konferencji prasowej szef Kolegium Sztabów Połączonych gen. John D. „Dan” Caine. Poderwanie tak potężnych sił było potrzebne do sparaliżowania wenezuelskiej obrony powietrznej i umożliwienia amerykańskiemu wojskom specjalnym realizacji zadania. Jak przypomina BBN, uderzenia były prowadzone w domenach CYBER i SPACE oraz kinetycznie w domenach operacyjnych.

W misję zaangażowano żołnierzy jednostki 1st Special Forces Operational Detachment-Delta (1st SFOD-D) popularnie określanej jako Delta Force. W akcji wzięli ponadto udział funkcjonariusze Hostage Rescue Team (HRT), czyli jednostki FBI, oraz 160 Lotniczy Pułk Operacji Specjalnych (160th Special Operations Aviation Regiment (Airborne) – 160 SOAR (A)), znany również pod nazwą Night Stalkers. Żołnierze z tej ostatniej grupy zapewnili transport do bazy wojskowej w centrum Caracas, gdzie ukrywał się wenezuelski

dyktator, oraz bezpośrednie wsparcie ogniowe za pomocą ciężkich śmigłowców Boeing CH-47 oraz wielozadaniowych helikopterów Sikorsky UH-60. Operatorzy desantowania w budynku po schwytaniu Maduro i jego żony potrzebowali zaledwie kilku minut. Tak błyskawiczne działanie było możliwe dzięki ćwiczeniom realizowanym na makiecie budowli, w której miał przebywać dyktator. W trakcie całej operacji strona amerykańska bez strat własnych wyeliminowała 32 Kubańczyków, którzy stanowili osobistą gwardię Maduro.

Delta Force w gronie najbardziej elitarnych jednostek wojsk specjalnych

Delta Force wchodzi w skład najbardziej elitarnych Jednostek Misji Specjalnych (Special Mission Unit – SMU) określanej także jako Tier 1. W tym gronie znalazły się również Naval Special Warfare Development Group (NSWDG), znany również jako DEVGRU („Development Group”), 24th Special Tactics Squadron oraz Służba Wsparcia Wywiadu (Intelligence Support Activi-

ty – ISA). Jednostki poziomu Tier 1 otrzymują najbardziej skomplikowane i najważniejsze zadania wyznaczone przez Połączone Dowództwo Operacji Specjalnych (JSOC) z siedzibą w Fort Bragg.

Michał Frejlich w publikacji „Wpływ Stanów Zjednoczonych na Jednostkę Wojskową GROM w latach 1989–2021 w perspektywie porównawczej” przypomniał, że „Delta Force powstała w roku 1977 w związku ze wzrostem zainteresowania wojska amerykańskiego prowadzeniem działań niekonwencjonalnych oraz wzmożonym zagrożeniem działaniami terrorystycznymi”. Poza działalnością kontrterrorystyczną żołnierze Delta Force prowadzą specjalny rekonesans, misje bezpośrednie, eliminacje lub schwytanie wysoko postawionych celów oraz odbijanie zakładników. W ciągu kilkudziesięciu lat swojego istnienia żołnierze Delta Force wzięli udział m.in. w inwazji na Panamę, w I i II wojnie w Zatoce Perskiej, w bitwie w Mogadiszu oraz w wojnie w Afganista-

nie, a także w operacji „Kayla Mueller” w październiku 2019 r., podczas której w Syrii udało się wyeliminować przywódcę tzw. Państwa Islamskiego Abu Bakra al-Baghdaiego. Większość operatorów Delta Force rekrutowana jest spośród żołnierzy 75 Pułku Rangersów (75th Ranger Regiment) oraz Zielonych Beretów (US Army Special Forces). Selekcja otwarta jest także dla wojskowych z innych rodzajów sił zbrojnych USA.

Delta Force i inne jednostki specjalne często w realizacji powierzonych misji współpracują z 160 Lotniczym Pułkiem Operacji Specjalnych. Utworzona w roku 1981 jednostka specjalizuje się we wsparciu lotniczym dla lądowych oddziałów sił specjalnych. Do dyspozycji ma ciężkie śmigłowce Boeing MH-47, wielozadaniowe helikoptery MH-60 Blackhawk, lekkie śmigłowce MD500 Defender oraz drony General Atomics MQ-1. Helikoptery wyposażone są w zaawansowane systemy nawigacji obserwacji oraz samoobrony w celu zwiększenia przeżywalności załogi.

Operatorzy mogą liczyć na wsparcie lotnicze Night Stalkers

W ramach realizowanych działań Night Stalkers zapewnia wsparcie ogniowe, desant oraz rozpoznawanie, a także ewakuację z pola walki. Pierwszą misję 160 Lotniczy Pułk realizował podczas inwazji na Grenadzie (operacja „Urgent fury”) w 1983 r. Zaangażowano go również w przejście w roku 1988 w Czadzie rozbitego śmigłowca Mi-25 (eksportowa wersja Mi-24) w ramach operacji „Mount hope III”. Na liście konfliktów zbrojnych znalazły się też operacja „Just cause”, podczas której USA dokonały inwazji na Panamę, operacja „Przywrócić nadzieję w Somalii”, a także w I oraz II wojnie w Zatoce Perskiej. Night Stalkers zaangażowani byli również w wiele operacji związanych z walką z terroryzmem, w tym w misje lotnicze w bitwie pod Tora Bora i bitwie pod Takur Ghar w Afganistanie. Żołnierze Night Stalkers brali udział w transporcie pojmanego Saddama Husajna w grudniu 2003 r. w Iraku. Jednostka przetransportowała też śmigłowcami operatorów SEAL Team Six podczas misji zabicia Osamy bin Lade- na w 2011 r. w Pakistanie.



KOLEJNY KROK KU POPRAWIE RELACJI POLSKO-UKRAIŃSKICH

KIJÓW \ Ukraińskie ministerstwo kultury przekazało parafii rzymskokatolickiej w użytkowanie na okres 50 lat kościół św. Mikołaja w Kijowie. „To wymierny efekt ostatnich rozmów prezydenta Karola Nawrockiego z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim” – napisał Marcin Przydacz, minister w KPRP.

DYPLOMACJA \ Marco Rubio powiedział członkom Kongresu, że nie ma planów inwazji

Amerykanie wolą kupić Grenlandię niż ją podbijać

Administracja Donalda Trumpa nadal chce pozyskać Grenlandię. Nie wyklucza, że zrobi to z użyciem sił zbrojnych, co budzi niepokój w Danii i reszcie Europy. Wygląda jednak na to, że to tylko retoryka. Sekretarz stanu Marco Rubio oznajmił członkom Kongresu, że prawdziwy plan polega na tym, że USA odkupią wyspę.

Wiktor Młynarz

Grenlandia przez wiele lat była duńską kolonią, a dziś jest terytorium autonomicznym, którego mieszkańcy są obywatelami Danii, ale w praktyce rządzą się sami. Nie należy też do Unii Europejskiej. Położenie wyspy sprawia, że pozostaje niezwykle istotnym elementem bezpieczeństwa USA, a Amerykanie okupowali ją w czasie II wojny światowej, a od jej zakończenia do dziś utrzymują tam obecność wojskową.

Donald Trump od dawna twierdzi, że Grenlandia powinna być częścią USA. Podaje dwa główne powody. Pierwszym z nich są ogromne złoża surowców naturalnych na tej wyspie, które obecnie są praktycznie nieeksploatowane. Trump twierdzi, że ich wydobycie przez amerykańskie firmy byłoby bardzo opłacalne dla zamieszkujących ją Inuitów i zwiększyłoby bezpieczeństwo surowcowe USA. Drugim powodem są obawy o chińską i w mniejszym stopniu rosyjską ingerencję i rosnące wpływy tych reżimów.

Obecna dyskusja o przyszłości wyspy wybuchła tuż po



Stany Zjednoczone do dziś utrzymują obecność wojskową na Grenlandii | fot. Wikipedia/d

akcji pochwylenia Maduro w Wenezueli, gdy Katie Miller, żona jednego z głównych doradców Trumpa, opublikowała w mediach społecznościowych mapę Grenlandii w barwach amerykańskiej flagi z podpisem „wkrótce”. Jej mąż Stephen powiedział mediom, że „oficjalną pozycją amerykańskiego rządu jest to, że Grenlandia powinna być częścią USA”. Zapytany przez CNN, czy Ameryka wykluczy pozyskanie jej siłą, odpowiedział, że „nikt nie będzie walczył z USA o przyszłość Grenlandii”.

Rzecznik Białego Domu Karoline Leavitt napisała w oświadczeniu, że prezydent Trump i jego ekipa rozmawiają o tym, jak pozyskać Grenlandię, i „oczywiście użycie amerykańskich sił zbrojnych pozostaje opcją”. „Wall Street Journal” donosi jednak, że sekretarz stanu Marco Rubio oznajmił członkom Kongresu, że USA nie planują inwazji, a prawdziwym celem jest odkupienie Grenlandii od Danii.

Według informacji dziennika Rubio poinformował o tym na spotkaniu za zamkniętymi drzwiami, w którym uczest-

nicyli członkowie komisji Senatu i Izby Reprezentantów, którzy zajmują się polityką zagraniczną i wojskiem. Głównym tematem tego spotkania była sytuacja w Wenezueli i Rubio nie przekazał żadnych szczegółów, ale według źródła dziennika zasugerował, że plotki o szykowanej inwazji to... plotki.

W kupnie tej wyspy nie byłoby nic niezwykłego – znaczna część obecnego terytorium USA to tereny, które Amerykanie odkupili od innych państw. Wśród sprzedawców była też Dania. W 1917 r. odkupili

od niej Wyspy Dziewicze, bo bali się, że Niemcy stworzą tam bazę dla swoich okrętów podwodnych.

Europejczycy twierdzą, że to mieszkańcy Grenlandii powinni zdecydować o swoim losie. Sondaże pokazują, że większość z nich nie chce być Amerykanami. Nie kochają jednak za bardzo także własnej ojczyzny, której pamiętają to, jak traktowała ich w czasach kolonialnych. Do dziś na wyspie jest żywa pamięć o tym, że Duńczycy np. zabierali inuickie dzieci do duńskich szkół, by pozabawić je ich kultury, czy prowadzili akcję przymusowej sterylizacji inuickich kobiet i dziewczynek – najmłodsze jej ofiary miały po 12 lat.

Eksperti są zgodni, że główną przeszkodą dla niepodległości tej wyspy – i ewentualnego zbliżenia do USA – jest obawa o utratę duńskich pieniędzy, bez których ta wyspa nie może funkcjonować. Jeśli Trump przekona Grenlandczyków, że USA zrekompensują im tę stratę, to niewykluczony jest scenariusz, że sami oderwą się od Danii. Wielu ekspertów od prawa międzynarodowego uważa, że jako była kolonia Grenlandia ma prawo ogłosić niepodległość nawet bez zgody Danii.

Teheran chce obalić syryjskiego prezydenta?

BLISKI WSCHÓD \ Iran planuje zorganizowanie zamachu na tymczasowego prezydenta Syrii – ostrzega izraelski wywiad. Byli zwolennicy Baszszara al-Asada mają zaś się przygotowywać do zorganizowania rewolty.

Informacja o planach Iranu dotyczących zamachu na tymczasowego prezydenta Syrii Ahmada asz-Szary pojawiła się w czasie, gdy syryjscy i izraelscy urzędnicy przygotowują się do wznowienia rozmów mediowanych przez USA w przyszłym tygodniu w Paryżu.

Izraelskie służby oceniają, że Teheran postrzega asz-Szarę jako polityka, który osłabia jego sieć wpływów w regionie. Władze Syrii nie kome-

ntują tych rewelacji. Jednak dla asz-Szary kolejna próba zamachu to nie nowość, gdyż od czasu obalenia dyktatora Syrii Baszszara al-Asada przeżył ich już kilka, m.in. tych organizowanych w listopadzie ub.r. przez Państwo Islamskie. Zagrożenie dla jego życia wzrosło po tym, jak zaczął nawiązywać coraz bliższe relacje z Zachodem.

To zaś wzmacnia niechęć do niego ludzi poprzedniego reżimu. Stąd informacje

ze śledztw Reutersa i „New York Timesa”, że przebywający w Moskwie generałowie al-Asada i jego zwolennicy przekazują miliony dolarów na rekrutację rebeliantów w celu przygotowania buntu. Mowa jest o finansowaniu nawet ponad 50 tys. bojowników, a zainwestowane kwoty mają sięgać 6 mln dolarów. Jednak trzeba mieć świadomość, że liczb tych nie można zweryfikować. Środki te mają pochodzić z wcześniejszego żerowa-

nia na majątku narodowym ludzi powiązanych z upadłym dyktatorem, jak i ze sprzedaży narkotyków.

Przejęcie władzy przez asz-Szarę w dużym stopniu ograniczyło działalność narkobiznesmenów. Jednak część produkcji i handlu trwa, a zajmują się nią wciąż ludzie al-Asada powiązani z Hezbollahem w sąsiednim Libanie.

Mimo że trudno jest zweryfikować skalę zagrożenia wybuchem rewolty zwolenników poprzedniego reżimu, to jednak mogą się oni stać poważnym zagrożeniem. W marcu zeszłego roku siłom tym udało

się przeprowadzić ataki na patrol w Tartusie i Latakii, ale już po 24 godzinach zostały one rozbite.

Upadek nowych władz Syrii jest na pewno na rękę Iranowi, który obawia się utraty swoich wpływów w tym regionie. Damaszek tymczasem chciałby reaktywować porozumienie z 1974 r., ustanawiające strefę buforową patrolowaną przez ONZ w południowej Syrii, a także wycofanie się stamtąd sił izraelskich, które przed rokiem przejęły nad nią kontrolę.

.....
(pp)



ZMARŁ ZDRAJCA, KTÓRY SZKODZIŁ CIA

SZPIEDZY \ W wieku 84 lat w federalnym więzieniu w stanie Maryland zmarł Aldrich Ames. Mężczyzna szpiegował na rzecz Związku Sowieckiego, a następnie Rosji. Był tzw. kretem w strukturach CIA.



WENEZUELA PRZEKAŻE USA ROPE

GOSPODARKA \ Donald Trump ogłosił, że władze Wenezueli przekażą USA 30–50 mln baryłek „objętej sankcjami ropy naftowej”. Prezydent USA obiecał, że na jej sprzedaży zarobią oba państwa.

ATLANTYK \ Kolejna wizerunkowa porażka Rosji

Amerykanie zajęli rosyjski tankowiec

Strona rosyjska wysłała okręt podwodny i inne jednostki w celu eskorty tankowca „Marinera”, jak informowało BBC. Nie powstrzymało to jednak strony amerykańskiej, która dokonała wczoraj zajęcia statku wchodzącego w skład rosyjskiej „floty cieni” na wodach Atlantyku, między Islandią a Wyspami Brytyjskimi.

Paweł Kryszczak

Amerykane powzięli podejrzenie, że tankowiec „Marinera” (wcześniej znany jako „Bella 1”) służy do łamania amerykańskich sankcji i transportu irańskiej ropy. Pierwsza próba zajęcia jednostki miała miejsce w połowie grudnia ub.r. Wtedy to Straż Przybrzeżna USA próbowała wejść na pokład zbiornikowca na Karaibach, miał on bowiem przyjąć ropę naftową z Wenezueli.

Jednostka zmieniła jednak kurs, nazwę na „Marinera” i banderę z gujańskiej na rosyjską. Transpondery tankowca następnie zostały wyłączone, a ponownie zaczęły dzia-

łać, gdy jednostka zmierzała w kierunku północnym.

We wtorek dwóch przedstawicieli władz USA poinformowało stację CBS News, że siły amerykańskie planują dokonanie abordażu statku, a Waszyngton wolałby przejąć jednostkę niż ją zatopić.

O planach przejęcia tankowca należącego do rosyjskiej „floty cieni” przez stronę amerykańską świadczyło przerzucenie aż 14 ciężkich samolotów transportowych Boeing C-17 Globemaster III oraz dwóch samolotów wsparcia lotniczego AC-130J Ghost Rider do Wielkiej Brytanii.

– Coraz bardziej prawdopodobne wydaje się, że rozmieszczenie tych samolotów



Tankowiec „Marinera” był ścigany na Atlantyku przez siły amerykańskie | fot. marinetrade.com/d

ma na celu wsparcie przyszłej operacji abordażu pływającego pod banderą rosyjską tankowca „Marinera” – informował serwis The War Zone (www.twz.com).

Pojawiły się przy tym doniesienia o tym, że na pokładzie samolotów Boeing C-17 Globemaster III, które wylądowały w bazie RAF Fairford, znalazły się śmigłowce należące do 160 Lotniczego Pułku Operacji Specjalnych znanego jako Night Stalkers. Tego typu jednostki ściśle współpracują

z elitarnymi oddziałami, takimi jak Navy SEALs, które prowadzą takie działania jak abordaż i przejmowanie statków.

We wtorek amerykański dziennik „Wall Street Journal” poinformował o tym, że „Rosja wysłała okręt podwodny i inne jednostki marynarki wojennej, aby eskortować pusty, rdzewiejący tankowiec, który stał się nowym punktem zapalnym w stosunkach amerykańsko-rosyjskich”.

Wysłanie tych sił nie uchroniło jednak tankowca przed ame-

rykańskim abordażem, którego dokonano w środę – o czym poinformował NBC News. W operacji zajęcia jednostki, przeprowadzonej na podstawie nakazu wydanego przez federalny sąd w USA, zaangażowano m.in. lekkie śmigłowce Little Bird MH-6R należące do jednostki Night Stalkers oraz okręty Straży Przybrzeżnej USA. W pobliżu operował również morski samolot patrolowy marynarki wojennej USA P-8A Poseidon.

Biały Dom i Kongres badają skandal finansowy

USA \ Minnesota znajduje się w centrum poważnego skandalu finansowego, który wybuchł w czasie rządów demokratycznego gubernatora Tima Walza. Jego osi jest afera organizacji Feeding Our Future, oparta na fałszowaniu dokumentów i wyprowadzaniu środków przeznaczonych na wyżywienie dzieci w okresie pandemii.

Dyrektor FBI Kash Patel ocenił, że w Feeding Our Future zdefraudowano nawet 250 mln dolarów – to środki przeznaczone na wyżywienie dzieci w czasie pandemii, które zamiast tego posłużyły do finansowania luksusowych mieszkań i samochodów. Patel określił aferę jako przykład skrajnego cynizmu.

W sprawie oskarżono już co najmniej 78 osób, a ogólne straty na serii defraudacji stanowych systemów pomocy społecznej szacowane są na ponad miliard dolarów. Z czasem ujawniono kolejne schematy wyłudzeń, obejmujące m.in. programy mieszkani-

we oraz usługi dla osób z autyzmem, co wywołało falę krytyki wobec władz stanowych i nadało aferze ogólnokrajowy rozgłos.

Cytowani przez portal telewizyjny FOX News przedstawiciele think tanku Manhattan Institute wskazali, że zidentyfikowali transfery środków wyprowadzanych z Minnesoty – stanu zamieszkiwanego przez wielu Somalijszczyków – do podmiotów działających w samej Somalii, w tym do organizacji terrorystycznej Al-Szabab. Departament Zdrowia i Opieki Społecznej Stanów Zjednoczonych potwierdził natomiast, że w aferę związaną

z wyłudzeniami z programów socjalnych uwikłany był m.in. Abukar Dahir Osman, stały przedstawiciel Somalii przy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

– To dzieje się za mojej kadencji, ponoszę za to odpowiedzialność, a co ważniejsze, to ja zajmę się naprawą sytuacji – mówił w ubiegłym miesiącu gubernator Minnesoty Tim Walz.

Komisja nadzoru Izby Reprezentantów USA podjęła własne dochodzenie w sprawie nadużyć, jednocześnie zarzucając gubernatorowi Walzowi poważne uchybienia w zakresie politycznego nadzoru. – Komisja ma poważne obawy co do tego, jak jako gubernator oraz administracja stanowa kontrolowana przez demokratów pozwoliliście, aby skradziono miliony dolarów. Komisja ma też wątpliwości, czy wy i wasza administracja byliście w pełni świadomi tego oszustwa i zdecydowaliście się nie działać z obawy przed politycznymi reperkusjami – oświadczył przewodniczący komisji, republikanin James Comer.

.....
Tomasz Winiarski

Rekordowy wzrost liczby naturalizacji w Berlinie

POLITYKA MIGRACYJNA \ W Berlinie w ciągu dwóch lat odnotowano czterokrotny wzrost liczby naturalizacji – informuje „Berliner Zeitung”. Tylko w ubiegłym roku niemiecki paszport miało otrzymać ponad 37 tys. osób.

Reforma prawa obywatelskiego przyjęta przez rząd Olafa Scholza w czerwcu 2024 r. umożliwia po pięciu latach legalnego pobytu w Niemczech staranie się o obywatelstwo tego kraju. Zmiany w prawie dotyczą również dzieci imigrantów urodzonych w Niemczech po 27 czerwca 2024 r. W tej sytuacji co najmniej jeden z rodziców musi przebywać legalnie od minimum pięciu lat w Niemczech. Rozwiązania te miały wpływ na znaczący wzrost liczby naturalizacji w Niemczech.

W 2024 r. aż 21 811 osób dostało niemiecki paszport w Berlinie. Natomiast od początku stycznia do połowy grudnia 2025 r. berliński urząd nadał obywatelstwo 37 877 osobom. Dane za cały ubiegły rok nie są jeszcze dostępne, ale Engelhard Mazanke, dyrektor berlińskiego urzę-

du ds. imigracji (LEA), przewiduje, że liczba osób, które otrzymały paszport niemiecki, wyniesie od 39 do 39,5 tys. Dla porównania w 2023 r. naturalizacją objęto ponad 9 tys. osób.

W rozmowie z niemiecką agencją DPA Engelhard Mazanke powiedział, że „oczekuje, że liczby ustabilizują się na tym poziomie”. – W 2026 r. nie zobaczymy dalszych wzrostów – zauważył dyrektor LEA. Jak jednak dodał niemiecki urzędnik, kolejna fala naturalizacji spodziewana jest już po roku 2027 i dotyczyć będzie obywateli Ukrainy, w tym kobiet, które uciekły przed rosyjską agresją do Niemiec. – Jeśli wojna będzie się tam nadal toczyła, stosunkowo duża liczba Ukraińców złoży wniosek o naturalizację – zauważył Mazanke.

.....
(pk)


PRZEMYSŁ \ Azjatycki import coraz silniej naciska na europejskich producentów

Zalani chińszczyzną

Coraz więcej branż w Unii Europejskiej, w tym w Polsce, odczuwa rosnącą presję konkurencyjną ze strony Chin. Eksperci alarmują, że skala zagrożeń związanych z napływem tańszego importu wyraźnie się poszerza, obejmując już niemal cały przekrój przemysłu przetwórczego.

Paweł Woźniak

Ryzyko przekierowywania strumieni handlowych do Unii Europejskiej nie tylko się materializuje, ale wręcz narasta – ostrzegają analitycy Credit Agricole. Chodzi przede wszystkim o towary pochodzące z rynków objętych cłami lub innymi restrykcjami, które „mogłyby prowadzić do gwałtownego wzrostu importu po obniżonych cenach i podważać konkurencyjność producentów z UE”.

Dane specjalnej grupy zadaniowej Komisji Europejskiej ds. nadzoru nad importem potwierdzają, że to właśnie Chi-



fot. Facebook/d

ny są dziś głównym źródłem sygnałów ostrzegawczych. Jak podkreśla Credit Agricole, największa koncentracja sygnałów ostrzegawczych dotyczy importu z Państwa Środka, które wyraźnie wyróżnia się na tle pozostałych kierunków geograficznych. Co więcej, od czasu poprzedniej analizy banku lista zagrożonych sektorów jeszcze się wydłużyła.

W najnowszej mapie natężenia sygnałów ostrzegawczych

Komisji Europejskiej do najwyższej kategorii ryzyka dołączyła kolejna branża – produkcja urządzeń elektrycznych, a w przypadku sektora produkcji artykułów spożywczych, napojów i wyrobów tytoniowych po raz pierwszy pojawiły się sygnały ostrzegawcze. Oznacza to, że spośród 15 analizowanych branż tylko jedna nie wykazuje dziś żadnych oznak zagrożenia, podczas gdy pozostałe „wykazują

przynajmniej pojedyncze sygnały ostrzegawcze”.

Skala zjawiska widoczna jest również w liczbie konkretnych grup produktowych objętych monitoringiem. Credit Agricole zwraca uwagę, że „liczba zagrożonych grup produktowych stopniowo zwiększała się z 55 zidentyfikowanych w okresie styczeń–kwiecień 2025 r. do 149 w okresie styczeń–październik” tego samego roku. Choć Komisja Europejska

podkreśla, że krótkoterminowa zmienność importu nie zawsze oznacza problem strukturalny, to sam kierunek zmian budzi coraz większy niepokój.

Dla polskiej gospodarki oznacza to bezpośrednie wyzwanie konkurencyjne. Przekierowanie tańszego importu do UE stanowi bezpośrednią konkurencję dla polskich eksporterów, którzy sprzedają swoje produkty w innych krajach UE. Najbardziej narażona jest produkcja urządzeń elektrycznych, która odpowiada za ponad 60 proc. wartości zagrożonych strumieni handlowych, a w szczególności segment akumulatorów litowo-jonowych. Istotne ryzyka dotyczą również maszyn i urządzeń, branży tekstylnej oraz sektora chemicznego.

W ocenie ekspertów presja ze strony Chin ma charakter strukturalny i wiąże się z trwającą reorientacją geograficzną chińskiego eksportu. W warunkach utrudnionego dostępu do rynku amerykańskiego Chin coraz intensywniej poszukują odbiorców w Europie, co przekłada się na rosnącą konkurencję cenową i pogorszenie warunków działania dla europejskich producentów. To zjawisko, jak podkreślają analitycy, będzie jednym z kluczowych wyzwań dla unijnej polityki handlowej i przemysłowej w najbliższych latach.

Ceny ropy spadają. Wenezuela i globalna nadpodaż

ENERGIA \ Ceny ropy spadają, po tym jak prezydent USA Donald Trump oświadczył, że kraj zawarł umowę na import wenezuelskiej ropy o wartości 2 mld dol. Analitycy twierdzą, że umowa utrzyma niskie ceny na rynku, na którym już teraz jest nadpodaż.

Ceny ropy na światowych rynkach kontynuowały w środę spadki po wtorkowym, wieczornym oświadczeniu prezydenta Donalda Trumpa o uzgodnieniu z Wenezuelą zakupu surowca o wartości około 2 mld dol. i planowanym zwiększeniu dostaw do USA – największego konsumenta na świecie. Według danych z rynków kontraktów terminowych brytyjska ropa Brent straciła ponad 1 proc., a amerykańska WTI obniżyła się o blisko 1,7 proc., przedłużając trwający trend przeceny pod wpływem obaw o globalną nadpodaż surowca. Trump ogłosił, że Wenezuela przekaże od 30 do 50 mln baryłek ropy,

którą USA sprzedadzą po cenie rynkowej, a wpływy z tej transakcji będą użyte „z korzyścią dla mieszkańców Wenezeli i Stanów Zjednoczonych”.

Dla wielu analityków rynkowych ten ruch był sygnałem, że podaż surowca – już wcześniej postrzegana jako zbyt obfita – może się jeszcze zwiększyć, co nasila presję spadkową na ceny. Niektórzy eksperci wskazują, że część ładunków pierwotnie przeznaczonych dla Chin mogłaby zostać przekierowana do USA, co zwiększyłoby podaż na rynku i powstrzymałoby odbicie cen.

Decyzja amerykańskiego prezydenta nabiera znaczenia

w kontekście jego długoterminowej strategii energetycznej, którą prezentował jeszcze w trakcie kampanii wyborczej. Już wtedy kandydat Trump podkreślał, że priorytetem jego administracji będzie zapewnienie Amerykanom tańszej energii i surowców, a także zwiększenie niezależności energetycznej USA poprzez maksymalizację krajowej produkcji ropy i gazu oraz presję na obniżenie cen globalnych surowców. Wówczas wielokrotnie deklarował, że „amerykański przemysł energetyczny powinien rozkwitać, a obywatele płacić mniej za paliwo”, zachęcając m.in.: „drill, baby, drill” – to hasło, które stało się

synonimem polityki ekspansji wydobywcia.

Realne działania administracji odzwierciedlają te obietnice. Trump zniósł lub złagodził wiele regulacji środowiskowych, które wcześniej ograniczały wydobycie, oraz starał się zwiększyć zaangażowanie amerykańskich firm w zagraniczne projekty naftowe – jak w przypadku Wenezueli, gdzie proponowane są subsydia lub pomoc infrastrukturalna dla przedsiębiorstw inwestujących w tamtejszy sektor naftowy.

Większość analityków np. Goldman Sachs uważa, że nadpodaż surowca w 2026 r. utrzyma ceny ropy Brent na poziomie nieco ponad 50 dol. za baryłkę, a rosnące zapasy pchną ceny poniżej długoterminowych kontraktów. Inni eksperci podkreśla-

ją podobne ryzyka. Reuters oprócz presji nadpodaży ryzyka upatruje też w słabym popycie. Według doniesień branżowych rynek może spaść nawet do ok. 50 dol. za baryłkę Brent do połowy 2026 r., jeśli przewidywane spadki popytu i wzrost zapasów się zmaterializują.

Według GasBuddy średnia cena benzyny w USA w 2026 r. może spaść do najniższego od lat poziomu ok. 2,97 dol. za galon, co odzwierciedla trend ogólnej presji cenowej w sektorze energii.

To świetne wieści dla konsumentów paliw, ale perspektywy dla sektora wydobywczego pozostają słabe z powodu przewidywanego trwałego nadmiaru podaży ropy i gazu na globalnych rynkach.

(miecz)



S&P 500 BIJE HISTORYCZNY REKORD

GIEŁDY \ Indeks S&P 500 osiągnął 6 stycznia najwyższy poziom w swojej historii – 6948,69 pkt, potwierdzając trwającą od miesięcy hossę na amerykańskim rynku akcji. Wzrosty napędzają solidne wyniki spółek, optymizm inwestorów oraz oczekiwania na łagodniejszą politykę monetarną. Rekord indeksu wzmacnia też przekonanie o sile gospodarki USA.

GOSP...

11

TWÓJ PORTFEL \ Podwyżki i nowe podatki 2026

Uderzenie z Brukseli i Warszawy w portfele Polaków

Rok 2026 przyniesie falę podwyżek i nowych podatków, które jednocześnie uderzą w gospodarstwa domowe i przedsiębiorców. W grę wchodzi zarówno krajowe decyzje fiskalne, jak i regulacje narzucane przez Unię Europejską. Mechanizm CBAM, rozszerzona odpowiedzialność producenta, podwyżki akcyz i opłat lokalnych mogą sprawić, że rok 2026 stanie się dla Polaków jednym z najbardziej kosztownych lat dla Polaków od dawna.

Paweł Woźniak

Eksperti nie mają wątpliwości: skala zmian planowanych na 2026 r. jest wyjątkowa. Warsaw Enterprise Institute mówi wręcz o kumulacji projektów podatkowych i paropodatkowych, które nakładają się na siebie w jednym czasie. Zmiany nie ograniczają się do jednego obszaru gospodarki – obejmują przemysł, energię, handel, rynek mieszkaniowy i konsumpcję codzienną. Efekt końcowy, choć często pośredni, ma być mocno odczuwalny w portfelach obywateli.

Największym systemowym obciążeniem będzie pełne wejście w życie unijnego mechanizmu CBAM, czyli granicznego podatku węglowego. Od 2026 r. importerzy m.in. stali, alu-

minium, cementu, nawozów i energii elektrycznej muszą kupować certyfikaty odpowiadające emisjom CO₂ powstałym przy produkcji tych towarów poza UE. Choć formalnie podatek dotyczy firm, ekonomiści nie mają wątpliwości, że koszty zostaną przerzucone dalej – na ceny mieszkań, infrastruktury, wyrobów przemysłowych i finalnie na konsumentów. CBAM to w praktyce nowy podatek klimatyczny, którego ciężar rozłoży się szeroko w całej gospodarce.

Drugim filarem zmian jest system rozszerzonej odpowiedzialności producenta (ROP). W 2026 r. wchodzi w życie nowe opłaty związane z wprowadzaniem na rynek opakowań. Firmy zapłacą więcej za opakowania plastikowe, kartonowe i wielomateriałowe, a wpływy mają fi-

nansować system gospodarowania odpadami. Choć idea ma charakter proekologiczny, eksperci zwracają uwagę, że ROP stanie się de facto kolejnym podatkiem pośrednim, który przełoży się na wyższe ceny żywności, chemii gospodarczej i produktów codziennego użytku.

Równolegle rząd planuje dalsze podwyżki akcyzy. W 2026 r. wzrosną ceny papierosów, wyrobów nowatorskich i e-papierosów, a także alkoholu. Dla palaczy i konsumentów alkoholu oznacza to kolejne podwyżki, ale pośrednio skutki odczują również branże handlu detalicznego i gastronomii. Zmiany akcyzowe obejmują także sektor energetyczny – w grę wchodzi wyższe obciążenia paliw i energii, co odbije się na rachunkach za prąd, ciepło i transport.

Na tym jednak lista się nie kończy. W 2026 r. wzrosną także opłaty lokalne i administracyjne, w tym czynsze w lokalach komunalnych, opłaty śmieciowe i koszty użytkowania nieruchomości. Samorządy, obciążone rosnącymi kosztami energii, usług i inwestycji, będą szukały dodatkowych źródeł dochodów. To oznacza, że część podwyżek nie będzie miała formy klasycznego podatku, lecz opłat, które dla mieszkańców są równie dotkliwe.

Eksperti WEI zwracają uwagę, że problemem nie jest wyłącznie skala nowych danin, ale także ich nagromadzenie w jednym czasie. Firmy będą musiały jednocześnie dostosować się do CBAM, ROP, zmian akcyzowych i nowych obowiązków raportowych. To zwiększy koszty prowadzenia działalności,

osłabi konkurencyjność i może przełożyć się na wolniejszy wzrost gospodarczy. W efekcie koszty poniosą nie tylko przedsiębiorcy, ale także pracownicy i konsumenci.

Rok 2026 rysuje się więc jako moment przełomowy – z jednej strony Bruksela przyspiesza realizację polityki klimatycznej, z drugiej Warszawa szuka pieniędzy na stabilizację finansów publicznych. Wspólnym mianownikiem tych działań są wyższe koszty życia i prowadzenia biznesu. Choć część zmian ma charakter pośredni i rozłożony w czasie, ekonomiści ostrzegają, że ich łączny efekt może być odczuwalny szybciej, niż dziś się wydaje. Dla wielu Polaków rok 2026 może się stać symbolem nowej, droższej rzeczywistości.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikami polskich wartości.



Wolne Media potrzebują Twojej pomocy

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl





Józef Beck

(1894–1944) polski polityk, dyplomata, szef MSZ, wojskowy, bliski współpracownik Józefa Piłsudskiego

\\ Jeżeli jakieś państwo, samo lub w towarzystwie innych, zechce pokusić się chociażby o jeden metr kwadratowy naszego terytorium, przemówią armaty. \\

POLITYKA \ Ogromny deficyt budżetowy, rosnące koszty życia, zapaść NFZ i Mercosur będą najważniejszymi punktami zapalnymi w najbliższych miesiącach

Rok niestabilności. Przed rządem Tuska masa problemów

Rok 2026 może być bardzo trudny dla rządu Donalda Tuska, który z powodu braku pomysłów wciąż będzie się borykał z rosnącym zadłużeniem państwa oraz kryzysami w ochronie zdrowia, energetyce czy rolnictwie.

Pojawiające się prognozy na bieżący rok są pełne sygnałów ostrzegawczych. Niestabilność geopolityczna zbiega się z potężną presją wewnętrzną w dziedzinie finansów. Rząd Tuska będzie się mierzył nie tylko z rekordowymi w III RP kosztami obsługi długu publicznego, ale także ze szczytowymi wydatkami na obronność (dodatkowo finansowaną z długu pozabudżetowego), implementacją systemu ETS2 czy miliardowym deficytem w ochronie zdrowia.

Przekroczona czerwona linia

Wieloletni plan finansowy państwa oraz załączniki do ustawy budżetowej nie pozostawiają złudzeń. Rok 2026 będzie już trzecim z rzędu, w którym deficyt finansów publicznych przekroczy poziom ostrzegawczy i będzie oscylował wokół 7,4 proc. PKB. Świadczy to o głębokiej nierównowadze budżetowej. Deficyt osiągnie rekordowe 271 mld zł. Tym, co martwi bardziej, jest rekordowa dynamika przyrostu zadłużenia. Dług publiczny wzrośnie z 40,5 proc. do 53,9 proc. PKB na koniec tego roku. Oznacza to nieuchronne zbliżanie się do poziomu ostrzegawczego zapisanego w konstytucji – 55 proc.

Aby załatać dziurę budżetową, rząd będzie musiał pozyskać z rynków finansowych nawet 422 mld zł. Koszty obsługi długu publicznego są zatrważające. W bieżącym roku pochłoną aż 115 mld zł. To kwota, która zostanie zabrana podatnikom, a przekazana będzie instytucjom finansowym. W dodatku bijemy tu kolejny rekord. Jesteśmy na podium pod względem relacji kosztów obsługi długu publicznego do jego wielkości. W 2024 r. było 4,4 proc. Więcej płaciły jedynie Węgry i Rumunia. W tym roku może być jeszcze gorzej.

Tomasz
Teluk

\\ Planowana ratyfikacja umowy z krajami bloku Mercosur spędza sen z powiek rolnikom, którzy rok kończyli protestami i blokadami. \\

Rząd stara się przykrywać wzrastające zadłużenie kreatywną księgowością, np. wypychając kolejne elementy długu do funduszy Banku Gospodarstwa Krajowego. Nie zmienia to jednak faktu, że zmniejszenie kosztów finansowych państwa wynikających z zadłużenia pozwoliłoby np. zasypać deficyt w ochronie zdrowia. Rząd musi działać, ponieważ KE domaga się od naszego kraju redukcji deficytu. Tutaj nie ma w zasadzie pola do manewru. Konsolidacja musi zakładać albo cięcie wydatków socjalnych, albo wstrzymanie wydatków, np. zbrojeniowych czy inwestycyjnych, albo podwyżki podatków.

Budżet oparty na deficycie

Ostatnie wydarzenia w Wenezueli i niepewność negocjacji pokojowych na Ukrainie pokazują wyraźnie, że z pewnością nie będziemy oszczędzać na wydatkach zbrojeniowych. W tym roku zakupy będą rekordowe i mogą przekroczyć 200 mld zł, czyli ponad 4,8 proc. PKB. Będziemy pionierami w NATO. Jednak 40 proc. wydatków przechodzi właśnie przez BGK i w za-

sadzie znajduje się poza kontrolą parlamentarną. Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych, według NIK, generuje gigantyczną lukę finansową, która do 2035 r. może urosnąć do ponad 400 mld zł! Państwo ma zarezerwowane na ten cel zaledwie 46 mld zł. Koszt obsługi tej luki finansowej wynosi 3,9 proc., więc jest bardzo drogi. BGK ma na ten cel wyemitować obligacje i zaciągnąć kredyt. W ten sposób pozyska szacunkowo blisko 80 mld zł. Co dalej? Czy kolejne nowe pożyczki będą zaciągane na spłatę starych? Na to najwyraźniej pomysłu nie ma. Rząd KO liczy na preferencyjne pożyczki unijne. Być może to jedyny sposób na oszczędności, ale nie wystarczy do załatwienia dziury.

Kolejną piętą achillesową jest ochrona zdrowia. Tu kryzys ma już charakter systemowy i wynika z wieloletnich zaniedbań. Deficyt roczny w tym sektorze może sięgnąć nawet 30 mld zł. Natomiast luka skumulowana za lata 2025–2027 w pesymistycznym scenariuszu uwzględniającym nadwykonania i zakup nowych technologii może osiągnąć nawet 159 mld zł. Eksperci jako główną przyczynę sytuacji wskazują mechanizmy waloryzacji wynagrodzeń – niekontrolowane rosnące płace personelu medycznego. Jeśli doda się faktyczne i ukryte długi szpitali, mamy katastrofalny obraz systemu.

Tutaj najbardziej poszkodowani zostaną pacjenci. NFZ będzie ograniczał finansowanie. Z kolei dyrektorzy szpitali, szukając oszczędności, mogą zdecydować się na ograniczanie planowanych przyjęć i zabiegów już w połowie roku. Część kosztów może spaść także na samorządy. Spowoduje to zapewne otwarty konflikt z rządem. Obywatele zapłacą także za ETS2. Limity emisji gazów cieplarnianych obe-

mą budownictwo i transport. Wzrosną więc koszty dla gospodarstw domowych i firm. Zapłacimy więcej za prąd i ogrzewanie. Większe koszty transportu napędzą inflację. Będzie drożej i chłodniej, skończą się państwowe osłony, a całość negatywnie odbije się na całej gospodarce.

Co z rolnictwem?

Planowana ratyfikacja umowy z krajami bloku Mercosur spędza sen z powiek rolnikom, którzy rok kończyli protestami i blokadami. Rolnicy mówią wprost: po wejściu umowy w życie napływ gorszych jakościowo, ale tańszych produktów rolnych z importu spowoduje, że działalność najmniejszych gospodarstw znajdzie się pod kreską. Już w zeszłym roku wiele zbiorów zostało po prostu na polach, bo ich zbieranie okazało się nieopłacalne. Umowa z Mercosurem może zachwiać rynkami drobiu, wołowiny i cukru. Cały czas do Polski płyną też, ukrytymi kanałami, produkty rolne z Ukrainy. Należy podkreślić, że załamanie na rynku mięsa to załamanie na rynku zbóż. Skutkuje to bowiem spadkiem popytu na pasze. Szacowana redukcja popytu o 1,2 mln ton rocznie przyniesie konieczność skupu interwencyjnego i dalszej pomocy państwowej dla sektora żywnościowego.

Powyższe problemy są tymi, o których się mówi. A o czym się nie dyskutuje? Przede wszystkim o skali zaniedbań w innych dziedzinach związanych z bezpieczeństwem naszego kraju, np. w dziedzinie obrony cywilnej. Rząd planuje wydanie 16 mld zł na ochronę ludności, budowę infrastruktury czy schronów. Faktycznie jednak zarządzanie obroną cywilną to właściwie kopia rozwiązań z PRL, czyli uczynienie z tej ważnej dziedziny obronności swoistego dodatku,

bez budowy odrębnego systemu. Skala potrzeb jest o wiele większa, niż wynika to z rządowych planów. Polacy nie mają gdzie się schronić w razie wojny. 5 mld zł na schrony to kropla w morzu potrzeb. Zamiast schronów będziemy mieli punkty schronienia – garaże, szkoły, remizy czy piwnice. Rozsądniej więc będzie zostać w domu, niż przemieszczać się z miejsca na miejsce. Widać wyraźnie, że bezpieczeństwo naszego kraju budowane jest na bardzo kruchych fundamentach. Jakies nieprzewidziane wydarzenie może spowodować chaos, znacznie większy niż ten, który widzieliśmy na drogach podczas śnieży.

Stany Zjednoczone dały sygnał, że wycofują się z Europy. Urowadzenie dyktatora Nicolása Maduro i zapowiedź zajęcia sektora naftowego w Wenezueli pokazują zaś, że rację ma silniejszy. Co będzie dalej? Czy umocni to Moskwę i Pekin do realizacji własnych celów strategicznych? Z pewnością kwestia wojny na Ukrainie i scenariuszy po ewentualnym osiągnięciu porozumienia pokojowego jest dla naszego kraju priorytetowa. Po ewentualnym zamrożeniu konfliktu Putin może szukać kolejnego pola do agresji. Rosja nie zamierza się zatrzymać, jej gospodarka działa w trybie wojennym, a poziom rekrutowania do armii wskazuje, że tempo działań wojennych nie osłabnie. Jeśli nie na kierunku ukraińskim, to na kolejnym. Może być niestety tak, że kolejny konflikt w Europie może się już toczyć z naszym udziałem. Co prawda nie grozi nam utrata niepodległości czy okupacja, musimy jednak liczyć się z działaniami wojennymi, które obejmą także nasze terytorium, i na taki scenariusz musimy być jak najlepiej przygotowani.



Hans Morgenthau

(1904–1980) amerykański prawnik, znawca stosunków międzynarodowych, jeden z prekursorów realizmu w polityce

\\ Realizm polityczny odmawia utożsamiania moralnych aspiracji konkretnego narodu z uniwersalnymi prawami, które rządzą wszechświatem. \\

USA \ Donald Trump osłabia Władimira Putina, o czym świadczy jego polityka międzynarodowa

Trump kontra Rosja: lekcja polityki realnej

Ostatnim projektem, nad którym pracował zamordowany niedawno w Kalifornii reżyser Rob Reiner, był serial pseudodokumentalny o Donaldzie Trumpie i Władimirze Putinie. Mówiąc dokładniej – o ich podobieństwie, a precyzując – o szczególnej więzi. Reiner – lewicowy aktywista, zwolennik Ala Gore’a i Hillary Clinton – Trumpa zwalczał wręcz maniacko. Trudno o lepszy przykład obsesji, w jaką wpadła amerykańska lewica, od lat powtarzająca kłamstwa o rzekomej agenturalności Trumpa, który miałby być człowiekiem Moskwy.



Piotr Gociek

Oskarżenia te nie są oparte na niczym innym jak silnym przekonaniu, że tak jest – fakty nie są w takim przypadku potrzebne, liczą się emocje, a obiektowi nienawiści łatwo przypisać dowolną czarną legendę. Te bzdury bezmyślnie powtarzają lewicowo-liberalne media na całym świecie; nie inaczej jest z politykami.

Znamy to z krajowego podwórka. Niewiele wypowiedzi publicznych tak zaszkodziło relacjom polsko-amerykańskim jak niesławne słowa Donalda Tuska o tym, że Amerykanie „nie wykluczają, że Trump został wręcz zwербowany przez rosyjskie służby”, oraz wypowiedzi w podobnym duchu, w których specjalizują się Radosław Sikorski i jego żona Anne Applebaum.

Propagandowy obraz ponad podziałami

Ostatnie miesiące to nasilenie podobnej kampanii w amerykańskich mediach lewicowo-liberalnych za sprawą publikacji nowej strategii bezpieczeństwa USA, która rzekomo jest prorosyjska. Te same pudła rezonansowe (nie tylko media, lecz także politycy oraz sojusznicy Partii Demokratycznej) podają dalej teorię, wedle której Trump już teraz porzucił Ukrainę, bo chce za wszelką cenę doprowadzić do pokoju między Rosją a Ukrainą, przy czym „za wszelką cenę” oznaczać ma „kosztem Ukrainy”.

Dlaczego miałby to robić? Tu powraca stara śpiewka: bo jest rosyjskim agentem, bo fascynuje się Putinem, bo Moskwa ma na niego haki, bo nienawidzi Wołodymyra Zełenskigo (tak jak tyran nienawidzić musi prawdziwego bohatera walce o wolność). Niczego tu nie ubarwiam, po prostu relacjonuję, jaki świat widać z okien redakcji rozmaitych redakcji,



Stosunek Trumpa do Putina zmienił się radykalnie po spotkaniu na Alasce w sierpniu ub.r. | fot. YouTube/d

od „New York Timesa” po Czereską, od „Guardiana” po Wiertniczą.

To, że świat wygląda inaczej, jest oczywiste, ale jak właściwie wygląda? By dostrzec, w jaki sposób Donald Trump podkopuje światową pozycję Rosji, trzeba spojrzeć dużo szerzej niż na fotkę Zełenskigo ofukiwanego przez Vance’a i Trumpa w Gabinetie Ovalnym. I dalej niż na patio rezydencji w Mar-a-Lago, gdzie w grudniu ub.r. Trump dyskutował z Zełenskim o kształcie planu pokojowego.

Zamiast wsłuchiwać się w słowa polityków, trzeba uważnie patrzeć na ich ręce. Zamiast analizować deklaracje, trzeba spoglądać na skutki. Prezydent USA jest mistrzem iluzji i skuteczności. W Stanach ukuto nawet określenie „gra w szachy 5D” (w pięciu wymiarach), podczas gdy inni siedzą przy zwykłej szachownicy. Przesada? Zapewne.

Nie zmienia to faktu, że Trump działa jak wytrawny sceniczny magik. Jak wiadomo, sekret skuteczności prestidigitatora polega na tym, że jedną ręką odwraca uwagę widzów od tego, co czyni druga ręka. Tak zdaje się być w przypadku polityki Trumpa wobec Rosji.

Odrzucona propozycja Trumpa

Stosunek Trumpa do Putina zmienił się radykalnie po

spotkaniu na Alasce w sierpniu ub.r. Amerykański prezydent przystąpił do rozmów z przekonaniem, że dwaj rozsądni realiści mogą się dogadać. Na stole nie leżało żadne „zdradzanie Ukrainy”, ale oferta przede wszystkim związana z kształtem ładu powojennego.

Ameryka i Zachód mogą zapłacić Rosji za surowce więcej niż wykorzystujące słabość Moskwy Chiny. Odbudowywana z amerykańską pomocą Ukraina nie będzie członkiem NATO, może za to stać się ważną częścią nowego ładu ekonomicznego, na którym korzystać będzie także Rosja. Czego Trump żądał w zamian? Żeby Putin przestał zabijać Ukraińców i zdystansował się do Pekinu.

Putin propozycję odrzucił, zaś Trump doszedł do wniosku, że jak nie marchewką, to kijem będzie wymuszał zgodę na swoje żądania. I oto administracja Trumpa wprowadziła kolejne sankcje wobec Rosji, w tym przede wszystkim na tych, którzy z Rosją handluje. I nagle stał się cud, nawet Indie zmniejszyły swoje zakupy od moskiewskiego reżimu.

Amerykanie wyrazili też zgodę na ukraińską ofensywę powietrzną wymierzoną w naftowy i gazowy przemysł Rosji. Dostarczane przez Waszyngton informacje wywiadowcze i satelitarne są kluczowe dla planowania precyzyjnych ude-

żeń. Na cel wzięto również statki tzw. floty cieni, wykorzystywane przez Rosję do obchodzenia sankcji. Amerykańska marynarka wojenna i lotnictwo bezpośrednio uderzenia pozostawiły Ukraińcom, ale blokadę morską Wenezueli wzięły na siebie.

Dyplomatyczna aktywność Trumpa w Azji także przyniosła fatalne dla Rosji skutki. Amerykański prezydent zagospodarował pustkę dyplomatyczną po tym, jak Moskwa okazała się niezdolna do odgrywania roli arbitra i gwarantu pokoju w Armenii i Azerbejdżanie, zmalały jej wpływy w Kazachstanie i innych byłych sowieckich republikach.

Trump nie tylko wzmocnił amerykańską obecność handlowo-dyplomatyczną w tym kluczowym rejonie świata, lecz także doprowadził do powstania Szlaku Trumpa na rzecz Międzynarodowego Pokoju i Dobrobytu, łączącego Azerbejdżan z Nachiczewąską Republiką Autonomiczną. To jednak dopiero początek – Trump buduje poparcie dla dużo większego przedsięwzięcia: alternatywy dla chińskiego jedwabnego szlaku. Sukces takiej inicjatywy osłabi zarówno Chiny, jak i Rosję.

Dowody na osłabianie Rosji

Militarna presja na Iran to uderzenie w ważnego sojusznika Rosji i osłabienie osi zła

Pekin–Moskwa–Teheran–Pjongjang. Przyniosła ważne skutki nie tylko dlatego, że zdewastowało irański program nuklearny. Stała się też paliwem do wystąpień antyrządowych, które właśnie obserwujemy w Iranie.

Związana z Teheranem Rosja musi angażować coraz większe środki we wsparcie sojusznika. Wielce prawdopodobne jest, że Trumpowi uda się albo doprowadzić do zmiany reżimu w Iranie, albo na trwałe zdestabilizować sytuację wewnętrzną w tym kraju. Dla Rosji oznacza to rosnące kłopoty.

Wreszcie najświeższe uderzenie w Rosję – aresztowanie kryminalisty podającego się za prezydenta Wenezueli, czyli Nicolása Maduro. Majstersztyk militarno-polityczny. Moskwa zostaje pozbawiona sojusznika, którego wykorzystywała jako straszak przeciw Ameryce – szczególnie że z Wenezuelą wciąż współdziała Kuba. Amerykanie odzyskują kontrolę nad zasobami ropy i gazu kluczowymi dla ich półkuli, rozbijają kartel przemysłników narkotyków, kompromitują rosyjską obronę przeciwlotniczą i byłych wagnerowców pracujących dla Maduro, likwidują bazę i poligon, z których korzystali terroryści Hezbollahu.

Niemal każda decyzja Trumpa w ostatnich miesiącach oznaczała coraz większe kłopoty dla Rosji. Nie wierzy więc w propagandę, że to „kumpel Putina”. Amerykański prezydent nie wykorzystał jeszcze wszystkich swoich atutów. Nie musi wydawać pieniędzy na broń dla Ukrainy. Przemysłaną listą posunięć doprowadził do tego, że kontynuując z samobójczą determinacją wojnę przeciw Ukrainie – Rosja niszczy się sama.

.....
Piotr Gociek – pisarz, publicysta, krytyk, związany z tygodnikiem „Do Rzeczy” i portalem Literacki.com.pl; gospodarz kanału YT „Piotr Gociek zaprasza”. Właśnie ukazała się jego nowa książka „Milczenie Łazarza”



FILM \ Studio A24 przygotowuje nową wersję legendy o Robin Hoodzie, która pozwala świeżym okiem spojrzeć na historię tej kultowej postaci. W główną rolę – księcia złodziei – wcieli się Hugh Jackman, a partnerują mu m.in.: Jodie Comer, Bill Skarsgård, Murray Bartlett i Noah Jupe. Film wyreżyserował Michael Sarnoski. „The Death of Robin Hood” trafi do kin w tym roku.

POLECAMY \ Gdzie bawić się w karnawale 2026?

Czas balów, koncertów i tańca

Karnawał właśnie się rozpoczął. To sześć tygodni zabawy, tańców i balów – od święta Trzech Króli aż po ostatki. Skąd wziął się ten zwyczaj, co oznacza jego nazwa i dokąd warto ruszyć na karnawałową imprezę?

Anna Krajewska

Słowo „karnawał” pochodzi od łacińskiego wyrażenia „carnem levare” („pożegnać mięso”), czyli chodzi o ostatnie przyjemności przed rozpoczęciem Wielkiego Postu i pokuty. Choć dziś okres ten ma przede wszystkim charakter świecki, jego korzenie sięgają zarówno chrześcijańskich obyczajów, jak i jeszcze wcześniejszych, pogańskich festiwali, które celebrowały nadejście wiosny, płodność i wspólnotę ludzi.

Karnawał rozpoczyna się tradycyjnie 6 stycznia, w uroczystość Objawienia Pańskiego, i trwa aż do wtorku przed Środą Popielcową – tzw. ostatków. Rok 2026 daje nam sześć tygodni zabawy, z kulminacją w połowie lutego.

Choć każdy kraj wykształcił własne obyczaje, kilka karnawałów na stałe zapisało się w światowej wyobraźni. Spektakularny karnawał w Rio de Janeiro przyciąga miliony widzów sambą, barwnymi paradami i tanecznym rozmachem. Wenecja wypełnia się maskami i historycznymi kostiumami, tworząc teatralną scenerię na styku przeszłości i współczesności.

W Nowym Orleanie rozbrzmiewa Mardi Gras – pełen jazzowych dźwięków i kolorowych korowodów. Santa Cruz de Tenerife na Wyspach Kanaryjskich świętuje tygodniami, organizując konkursy i wielkie parady, a londyńskie Notting Hill gości największy uliczny karnawał Europy, wyrastający z karaibskich tradycji.

Karnawał w Polsce: od balów po fiesty

Także w Polsce nie brakuje propozycji dla spragnionych karnawałowych wrażeń. Balet maskowe, potańcówki i tematyczne imprezy organizują w tym czasie nie tylko kluby, lecz także hotele, domy kultury, muzea i instytucje artystyczne.

W Gdańsku sezon rozbrzmiewa cyklem balów w gmachu Polskiej Filharmonii Bałtycz-



Choć każdy kraj wykształcił własne obyczaje, kilka karnawałów na stałe zapisało się w światowej wyobraźni | fot. x.com/d

kiej. W każdą sobotę o godz. 19 odbywa się koncert tematyczny – od muzyki filmowej przez wieczór z Grupą MoCarta, po popisy skrzypcowej wirtuozerii – po którym publiczność zapraszana jest na potańcówkę w foyer (bilety od 65 zł).

We Wrocławiu karnawał nabiera kubańskiego temperamentu dzięki zespołowi Conexión Cubana, który 30 stycznia wystąpi w Starym Klasztorze (bilety od 85 zł). Ich Karnawałowa Kubańska Festa to spotkanie z autentycznym brzmieniem Son Cubano, prowadzonym przez charyzmatycznego Nicolása Sirgado i legendarnych wokalistów, którzy od lat podbijają sceny całego świata.

Bale, rewia i taneczna historia

Stolica jak zwykle proponuje różnorodny program. 7 lutego na Służewie odbędzie się charytatywny Karnawałowy Bal Dominikański pod hasłem „Wenecja na Służewie” – wydarzenie łączące taniec, maskaradę i pomoc dla braci dominikańców w Ukrainie (zaproszenia po 300 zł).

Karnawał to także doskonały moment, by wybrać się do teatru Sabat, gdzie spektakl „Lata 20., lata 30. – Rewia szlagierów” przenosi widzów w czasy międzywojennej Warsza-

wy, zwanej niegdyś Paryżem Wschodu. W nowych aranżacjach muzycznych i olśniewających kostiumach przypominane zostają szlagiery Hanka Ordonówny, Eugeniusza Bodo czy Mieczysława Fogga (bilety od 170 zł).

Miłośnicy muzyki klasycznej mogą się wybrać do Zamku Królewskiego na koncert noworoczny z utworami Bacha, Händla i Mozarta w wykonaniu Lydii Teuscher oraz Orkiestry Instrumentów Dawnych WOK (100–150 zł).

Mamy także propozycję skierowaną specjalnie do seniorów. 15 stycznia w Muzeum Historii Polski odbędą się warsztaty „Jak karnawał, to karnawał”, prowadzone przez artystów Baletu Cracovia Danza. Uczestnicy przeniosą się w świat europejskich balów XVII i XVIII w., poznając eleganckie tańce salonowe wykonywane w maskach oraz popularne niegdyś kontredansy (bilety w cenie 15 zł).

Z operowym zacięciem

W Bydgoszczy karnawał nabierze operowego blasku dzięki koncertowi „Karnawał z Carmen” w Filharmonii Pomorskiej, zaplanowanemu na 16 stycznia. Publiczność usłyszy najpiękniejsze fragmenty opery „Carmen” Geor-

ges’a Bizeta, dzieła od ponad 150 lat poruszającego słuchaczy swoją intensywną emocjonalnością i melodyczną siłą. Program dopełni II symfonia Bizeta – utwór młodzieńczy, pełen świeżości i energii (bilety od 43 zł).

W Łodzi ciekawie zapowiada się „Karnawał w meksykańskim rytmie”, który odbędzie się 16 stycznia w Filharmonii Łódzkiej. Orkiestra Symfoniczna FŁ pod batutą Ludwiga Carrasco, z udziałem mezzosopranistki Joanny Motulewicz, zaprezentuje program łączący dzieła Manuela Marii Poncogo, Ricarda Castro i Mariany Villanuevy. Wieczór dopełni pełna ognia i dramatyzmu suita „El amor brujo” (znana w Polsce pod tytułem „Czarodziejska miłość”) Manuela de Falli, która wprowadzi publiczność w atmosferę hiszpańskiego tańca i karnawałowej pasji (bilety od 55 zł).

Dla starszych i młodszych

W Krakowie karnawałowe emocje rozświetli spektakl „W starym kinie”, który 14 stycznia zaprezentuje teatr Variété. Widowisko w wykonaniu Baletu Cracovia Danza to taneczna podróż w świat przedwojennego polskiego kina, pełnego przebojów, które do dziś wzruszają i bawią (bilety od 60 zł).

Mamy też coś dla dzieci. Opera Krakowska przygotowała „Karnawał z Duszką”, finałowy odcinek cyklu edukacyjnego „Duszek w Operze”, 21 i 25 stycznia. Wydarzenie stanowi podsumowanie kilkumiesięcznych warsztatów, ale ma charakter otwarty, więc bawić się mogą także ci, którzy spotkają się z Duszką po raz pierwszy. To wyjątkowa propozycja karnawałowa dla dzieci i rodzin – pełna muzyki, przebieranek i wspólnej zabawy (bilet 50 zł, ale są też darmowe zaproszenia dla osób uczestniczących w warsztatach).

W Chełmie karnawał 2026 rozbrzmi w Chełmskim Domu Kultury, gdzie 18 stycznia odbędzie się Noworoczny Karnawał Wiedeński – gala operetkowo-musicalowa z Orkiestrą „Le Figaro”. To elegancki koncert pełen muzyki, tańca i humoru, w którym wystąpią soliści, zespół Magic Tenors, sopranistki oraz balet. Po wydarzeniu zaplanowano także spotkanie z artystami (bilety od 159 zł).

Z kolei Chełmskie Centrum Kultury Prawosławnej zaprasza 23 stycznia do hotelu Drob w Urszulinie na bal noworoczny – Małankę 2026. To noc utrzymana w duchu lokalnej tradycji, z muzyką DJ Valdiego z Podlasia i melodiami pogranicza, która od lat przyciąga miłośników regionalnego klimatu (bilety 200 zł).

Góralski żywioł

W Bukowinie Tatrzańskiej w dniach 5–8 lutego odbędzie się 54. Góralski Karnawał w Bukowińskim Centrum Kultury – Domu Ludowym. W programie znalazły się m.in.: przejazdy kapel zaprzęgami konnymi, konkursy grup kołędniczych, niedzielne zawody kumoterek, skiringu i ski-skiringu, popisy tańca zbójnickiego oraz wieczory regionalne – spiskie, lachowskie i pogórzańskie (wstęp na to wydarzenie 30 zł).

Karnawałowi towarzyszyć będą także wystawy twórczości ludowej, pokaz polskich owczarków podhalańskich oraz zawody strzeleckie o Turoniowy Róg. To jedno z najważniejszych wydarzeń folklorystycznych w Polsce, które co roku przyciąga tłumy widzów.

Warto podkreślić, że 54. Góralski Karnawał będzie można oglądać także online.



fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20:00 | POLSAT

KOMEDIODRAMAT

„MĘŻCZYZNA IMIENIEM OTTO” \ Wściekły na cały świat i zmęczony żałobą emeryt Otto Anderson (Tom Hanks) planuje własną śmierć, ale zmienia plany, gdy w jego sąsiedztwie pojawia się pełna życia młoda rodzina.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 8 STYCZNIA 2026

15

Programy autorów „Codziennie” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Serwis Info
08:20 Zaraz wracam - serial
09:00 Ranczo (53) - serial
10:05 Komisarz Alex - serial
11:05 Ojciec Mateusz - serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes, pogoda
12:40 Program rolniczy
12:55 Uroczystości Święta Epifanii w Kościele greckokatolickim
14:00 Wichrowe wzgórze (333) - serial

15:00 Serwis Info
15:15 Reporterzy - mag.
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:30 Jaka to melodia? - teleturniej
18:10 Klan (4629) - serial
18:45 Akacja 38 (782) - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda
20:30 Zaraz wracam - serial

21:10 Ojciec Mateusz - serial
22:10 Sprawa dla reportera
23:10 Z ludu na królewski dwór: Zderzenie światów (1) - dok.
00:05 Wykrywacz kłamstw - pr. publ.
00:30 Niedokończony życie - dramat obyczajowy, Niemcy/USA 2005
02:20 Zaklinacz deszczu - dramat sensacyjny, Niemcy/USA 1997

TVP 2

06:50 Barwy szczęścia (3289) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:55 Podróż po jeden uśmiech
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Miłość i nadzieja (367) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (815) - serial

15:05 La Promesa - pałac tajemnic (303) - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Miłość i nadzieja (368) - serial
18:15 Va banque - teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3289) - serial
20:05 Barwy szczęścia (3290) - serial

20:45 Tak to leciało! - teleturniej
21:45 Berlin Ku'damm 63 (17) - serial
22:50 Papillon. Motylek - dramat biograficzny, Czechy/USA/Hiszpania 2017
01:10 Morderstwa w Bayeux - film kryminalny, Francja 2023
02:50 Lepsza połowa 2 (19) - serial

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (120) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (121) - serial
09:30 Trudne sprawy (1166) - serial
10:30 Trudne sprawy (1167) - serial
11:30 Gliniarze (1007) - serial
12:35 Gliniarze (1008) - serial

13:35 Gliniarze (1009) - serial
14:40 Dlaczego ja? (1419) - serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (899) - serial
17:00 Gliniarze (1060) - serial
18:00 Pierwsza miłość (4128) - serial
18:50 Wydarzenia

19:15 Gość „Wydarzeń”
19:30 Sport, pogoda
20:00 Mężczyzna imieniem Otto - komediodramat, Szwecja/USA 2022
22:45 Pod słońcem Toskanii - komedia obyczajowa, Włochy/USA 2003
01:05 Nomadland - dramat obyczajowy, USA 2020

REPUBLICA

05:30 Republika wstajemy! Agro Info
06:00 Republika wstajemy! Tradycyjne smaki Lubelszczyzny
06:55 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
07:10 Przyjaciele Republiki
08:00 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00

12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
12:45 Republika dzień - serwis
13:30 Republika dzień - serwis
13:40 Republika dzień - serwis
14:00 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień - serwis
15:00 Klub sportowy
15:15 Republika dzień, serwis
16:50 Klub sportowy

16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki + Miłosz Kleczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:35 Republika wieczór
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki

PULS

06:00 Nash Bridges (46) - serial
07:00 Nash Bridges (47) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (2) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (3) - serial
10:00 Zbuntowany anioł (241) - serial
10:55 Zbuntowany anioł (242) - serial
11:55 Wspaniałe stulecie (10) - serial

12:50 Wspaniałe stulecie (11) - serial
13:50 Lombard. Życie pod zastaw (407) - serial
14:50 Lombard. Życie pod zastaw (408) - serial
15:50 Ranczo (56) - serial
16:55 Ranczo (57) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (913) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (914) - serial
20:00 Test na teściów - komedia, Belgia/Francja 2024

22:00 Porachunki pana Poutifarda - komedia, Belgia/Francja 2023. Emerytowany nauczyciel postanawia zemścić się na swoich byłych uczniach, którzy zrujnowali mu życie.
23:30 Mój kuzyn - komedia, Belgia/Francja 2020
01:35 Lombard. Życie pod zastaw (912) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Kardynał Wyszyński w Studzienicznej
08:40 Dzielną niewiasta
09:00 Na zdrowie
09:20 Opowieści biblijne
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokoń.
11:25 Myśląc Ojczyzna
11:35 Przyroda i ludzie
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Katolicy a tożsamość Europy - wykłady

13:05 Mateczniki Polskości
13:30 Msza święta
14:30 Przywrócenie do życia
14:55 Był człowiek posłany
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Z wędką nad wodę
16:35 Sól ziemi
17:05 Akademia pro-life
17:15 Muzyczne chwile
17:30 Odpowiedzialni za Kościół
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia

18:15 Rozmowy niedokoń.
19:30 Każdy maluch to potrafi
19:45 Modlitwa dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Głos Polski
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Głos serca
22:45 Zniewolenie
23:00 Czarny sufit - film obycz., Polska 2022

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA
TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
Tygodnik **Gazeta Polska**
w każdą środę
PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmedia.pl

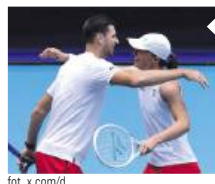
OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

InPost | **GAZETA POLSKA**
NOWOŚĆ!
Gazeta Polska – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost
Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów
Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl

ZESKANUJ



PO HOLANDII POLSKA O PÓŁFINAŁ ZAGRA Z AUSTRALIĄ

UNITED CUP \ Tenisowa reprezentacja Polski wygrała z Holandią 3:0 w drugim meczu grupy F tenisowego turnieju w Australii. Awans Biało-Czerwonym zapewnił już Hubert Hurkacz, który pokonał Tallona Griekspoor 6:3, 7:6 (7-4). Iga Świątek nie miała problemów z Suzan Lamens (6:3, 6:2).

SKOKI NARCIARSKIE \ W Turnieju Czterech Skoczni najlepszy z Polaków był Kacper Tomasiak

Mały orzeł w podzięce

Zakończył się 74. Turniej Czterech Skoczni. W klasyfikacji generalnej zwyciężył Słoweniec Domen Prevc. W ostatnim konkursie w Bischofshofen triumfował Austriak Daniel Tschofenig. Najlepszy z Polaków w kończących turniej zawodach był Maciej Kot – 17. W klasyfikacji generalnej najwyżej sklasyfikowany został 18-lletni Kacper Tomasiak – na 12. miejscu.

Artur Szczepaniak

W ostatnim konkursie narciarskiego Turnieju Czterech Skoczni Maciej Kot był 17., Kamil Stoch – 18., Kacper Tomasiak – 19., Dawid Kubacki – 33., a Paweł Wąsek – 39.

Tschofenig skoczył 137 m i 140,5 m, co dało mu 303,9 pkt. Odnosił drugie w sezonie oraz 10. w karierze zwycięstwo. Drugie miejsce zajął Domen Prevc, który po skokach na 138 m i 138,5 m stracił 4,1 pkt do zwycięzcy. Trzeci Japończyk Ryōyū Kobayashi osiągnął 137 m i 138 m (299,6 pkt).

Prevc triumfował w turnieju. 26-latek wygrał w Oberstdorfie i Garmisch-Partenkirchen, a w austriackich konkursach był drugi. W ośmiu skokach zgromadził 1195,6 pkt. Został trzecim Słowencem, który zdobył Złotego Orła. 10 lat wcześniej dokonał tego jego starszy brat Peter, a w sezonie 1996/1997 zwyciężył Primož Peterka.



Kamil Stoch po raz ostatni wystartował w Turnieju Czterech Skoczni | fot. Kai Pfaffenbach/Reuters/Forum

Na podium 74. edycji turnieju znaleźli się też Austriacy: Jan Hoerl i Stephan Embacher. Tomasiak, najlepszy z Polaków, zajął 12. miejsce.

Po ostatnim z konkursów wielkie brawa usłyszał Kamil Stoch. Zbliżający się do końca kariery skoczek został wyróżniony przez organizatorów i otrzymał w prezencie małego Złotego Orła z napisem „Dziękujemy, Kamil”. – Zrobiło się sentymentalnie, gdy usłysza-

łem aplauz kibiców – powiedział Stoch, który turniej zakończył na 19. pozycji.

– Każda skocznia miała w sobie coś wyjątkowego w tym sezonie. W Oberstdorfie czułem się niesamowicie. W Garmisch-Pa, Innsbrucku i Bischofshofen tak samo. Na każdej skoczni organizatorzy i fani zegnali się ze mną w wyjątkowy sposób. Czułem to, widziałem i słyszałem. Właśnie dlatego było warto powiedzieć

wcześniej, że to mój ostatni sezon, żeby w taki sposób się pożegnać – wyznał wzruszony Stoch w Eurosporcie.

38-latek trzykrotnie triumfował w niemiecko-austriackim cyklu – dokonał tego w 2017, 2018 i 2021 r. Szczególnie w spektakularnym stylu dokonał tego za drugim razem, gdy wygrał każdy z czterech konkursów.

Następcą Stocha może być rewelacyjny 18-lletni Toma-

siak, który był 14. w Oberstdorfie, ósmy w Garmisch-Partenkirchen i Innsbrucku oraz 19. w Bischofshofen. Jako jedyny Polak awansował do drugiej serii w każdym z czterech konkursów. – Czuję zmęczenie, ale jestem zadowolony z całego turnieju. Dziś już trudniej było oddawać dobre skoki, lecz jestem szczęśliwy – mówił Tomasiak w Bischofshofen.

Nastolatek, który w tym sezonie zadebiutował w Pucharze Świata, okazał się liderem polskiej kadry, choć jest o 20 lat młodszy o Stocha czy Piotra Żyły. – Na początku sezonu nie miałem żadnych oczekiwań. Chciałem skakać jak najlepiej, ale nie wiedziałem, co to da. Myślę, że jest lepiej, niż mogłem się spodziewać – ocenił.

Tomasiak prezentuje równą formę i już cztery razy plasował się w czołowej dziesiątce zawodów Pucharu Świata. Dwukrotnie zajął piąte miejsce: 7 grudnia w Wiśle i dwa tygodnie później w szwajcarskim Engelbergu. – W Pucharze Świata zdobyłem doświadczenie, związane z tym wszystkim, co poza samymi skokami jest dookoła. Trochę się rozwinąłem pod tym względem – skomentował zawodnik klubu LKS Klimczok Bystra.

W najbliższy weekend zawody Pucharu Świata odbędą się w Zakopanem.

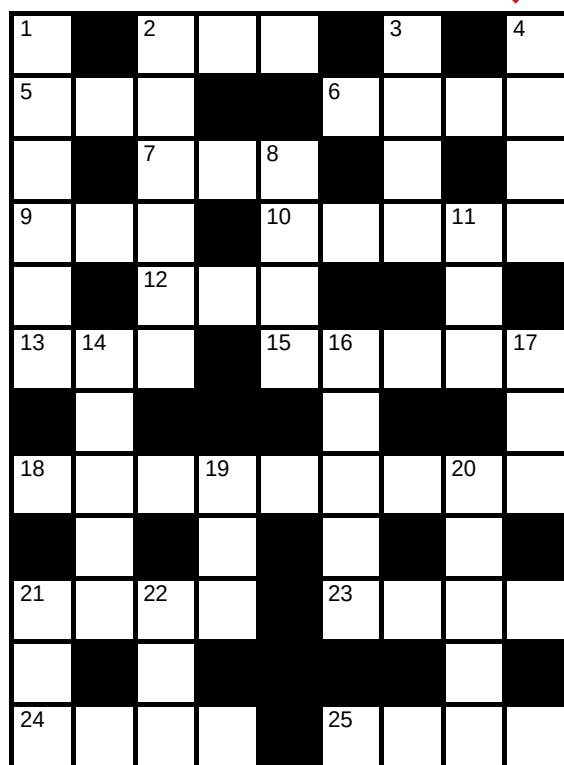
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

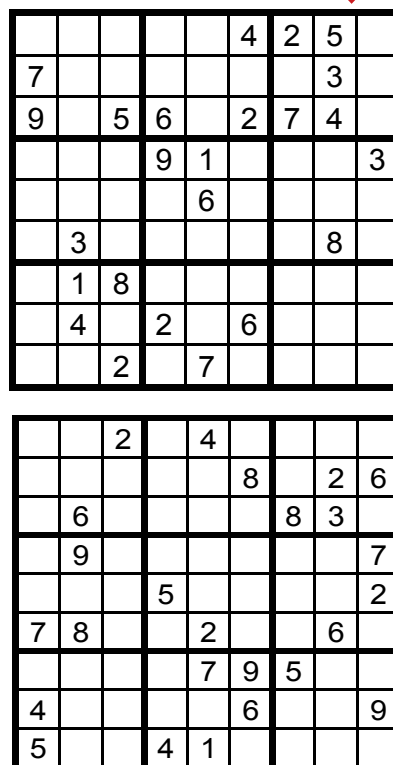
- 2) żona Adama
- 5) piracki trunek
- 6) utleniona w apteczce
- 7) irlandzka tajna armia
- 9) daw. włoska waluta
- 10) codzienny w kasie
- 12) miara gruntu
- 13) urzędowy dokument
- 15) dodatek do umowy
- 18) stwardnienie tętnic
- 21) stolica Egiptu
- 23) skóra drzewa
- 24) hodowlana odmiana
- 25) plużące zwierzę

PIONOWO

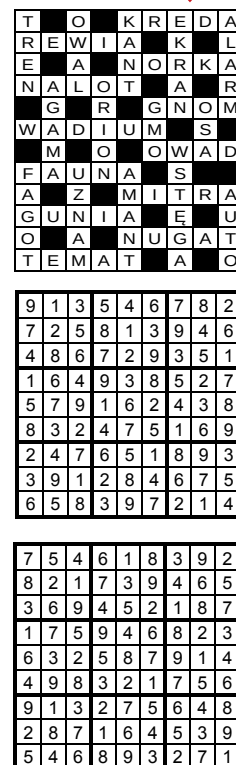
- 1) automat w łazience
- 2) arabskie księstwo
- 3) dolna kończyna
- 4) bandycka szajka
- 8) inaczej o pogodzie
- 11) od stycznia do grudnia
- 14) szyderstwo, drwina
- 16) kozik, scyzoryk
- 17) belgijskie uzdrowisko
- 19) bucha z pieca
- 20) metal do powlekania
- 21) symbol żałoby
- 22) ukośna litera



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. naczz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.